KURIER Wileński

CZWARTEK, 8 CZERWCA 1995 R.
Nr 111 (12642)

Prezydent Uzbekistanu przybył na Litwę

W środę o godz. 13 min. 40 na lotnisku wileńskim wylądował samolot prezydenta Uzbekistanu TU-154 B-2, którym z oficjalną dwudniową wizytą przybyła na Litwę delegacja Republiki Uzbeckiej z prezydentem Islamem Karimowem. Dostojnego gościa na lotnisku powitali premier Litwy Adolfas Šleževičius, minister spraw zagranicznych Povilas Gylys, doradca prezydenta ds. polityki zagranicznej Justas Paleckis, inne osoby oficjalne. Litwinka w stroju narodowym wręczyła I. Karimowowi wiązankę kwiatów.

Do Wilna prezydent Uzbekistanu wraz z towarzyszącą mu delegacją przybyli z Rygi po zakończeniu oficjalnej wizyty w Republice Łotewskiej.

Oficjalna ceremonia powitania prezydenta Uzbekistanu o godz. 16 odbyła się przed gmachem urzędu prezydenta i Sejmem. Następnie rozpoczęło się spotkanie Islama Karimowa i Algirdasa Brazauskasa. Jednocześnie w sali Urzędu Prezydenta odbyło się spotkanie oficjalnych delegacji Litwy i Uzbekistanu.

W drugim dniu wizyty prezydent I. Karimow spotka się z Adolfasem Šleževičiusem, przedsiębiorcami litewskimi, odwiedzi spółkę akcyjną "Audėjas". Przed opuszczeniem Litwy przywódca Uzbekistanu spotka się z przewodniczącym litewskiego Sejmu Česlovasem Juršėnasem.

Fot. **G. Svitojus** *(ELTA)*

A. Brazauskas i Z. Brzeziński wymienili listy

Prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas i wybitny politolog USA, współpracownik Instytutu Badań Strategicznych i Międzynarodowych Uniwersytetu w Georgetown profesor Zbigniew Brzeziński wymienili listy, poinformował agencję ELTA rzecznik prasowy prezydenta.

Były doradca prezydenta USA Cartera ds. bezpieczeństwa narodowego podziękował za serdeczne przyjęcie w Wilnie i zaznaczył, że wielkie wrażenie zrobiła na nim gotowość mieszkańców Litwy do kontynuowania reform na rzecz ugruntowania niepodległości. Z. Brzeziński zwrócił uwagę, że w toku rozmów z A. Brazauskasem dowiedział się wiele nowego o polityce wewnętrznej i zagranicznej Litwy.

Prezydent w swoim liście odnotował, że realistyczne oceny i prognozy Z. Brzezińskiego są znaczące dla mieszkańców naszego kraju, którym przypadło żyć w okresie przejścia z komunizmu do demokracji i wyraził nadzieję, że znajomość z najwybitniejszymi architektami polityki światowej przyczyni się do wychowania młodego pokolenia Litwy w duchu demokracji, międzynarodowej solidarności, pragmatyzmu i tolerancji.

A. Brazauskas wyraził satysfakcję, że jego poglądy, jak też politologa USA w wielu kwestiach polityki zagranicznej były bliskie bądź zbieżne.

Do Wilna przybył kierownik Centrum Dziedzictwa Światowego UNESCO

Wczoraj na zaproszenie prezydenta Litwy do Wilna z Paryża przybył dyrektor Centrum Dziedzictwa Światowego UNESCO Bernd von Droste. Wizyta dyrektora Centrum Dziedzictwa Światowego UNESCO na Litwie potrwa do soboty.

Delegacja Senatu RP z wizytą w Litwie

Na czele delegacji Marszałek Adam Struzik

Dziś do Wilna na zaproszenie Marszałka Sejmu RL Česlovasa Juršėnasa przybywa z dwudniową wizytą delegacja Senatu RP na czele z Marszałkiem Adamem Struzikiem. Już o godz. 10 rano przewidziane jest powitanie gości i przemówienie J. E. Adama Struzika w Sejmie Litwy (złożenie kwiatów na cmentarzu Rossa poprzedzi to spotkanie w parlamencie litewskim).

Delegacja Senatu RP podczas pobytu na Litwie odbędzie rozmowy z Marszałkiem Sejmu Litwy Česlovasem Juršėnasem, premierem Adolfasem Šleževičiusem, prezydentem Algirdasem Brazauskasem. Przewidziano też spotkania z członkami Komitetu Spraw Zagranicznych Sejmu, przedstawicielami Frakcji Sejmowej LDPP oraz frakcji opozycyjnych, frakcją polską w Sejmie oraz w Zarządzie Głównym ZPL.

Podczas wyjazdu do Pikieliszek (w drugim dniu pobytu) odbędzie się spotkanie z przedstawicielami polskich organizacji społecznych na Litwie.

W drugim dniu pobytu odbędzie się też konferencja prasowa.

• • •

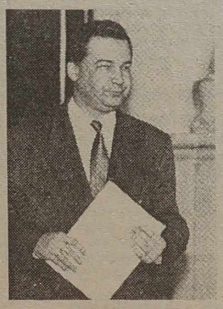

Adam STRUZIK urodził się w 1957 roku w Kutnie.

Ukończył Liceum im. J. H. Dąbrowskiego w Kutnie oraz studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Łodzi. Jest specjalistą w zakresie chorób wewnętrznych. W 1990 w wyniku konkursu został dyrektorem naczelnym Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku.

Żona Małgorzata jest magistrem fizyki, pracuje jako nauczycielka w Zespole Szkół w Gąbinie; syn Jakub urodził się w 1986, córka Katarzyna — w 1988.

"KURIER WILEŃSKI"

Jedni sprzedają, inni kupują — wszyscy

REKLAMĄ

się posługują

— Pan nie korzysta?

— Pani się upiera?

Ależ Kochani,

WESPRZYJMY "KURIERA"!

1995 r.

W numerze:

2 str. — Kontrolerom sejmowym nie brakuje pracy. Od marca rozpatrzono 78 zażaleń, 28 przekazano do odpowiednich resortów i 23 odrzucono jako nieuzasadnione.

3 str. — Na Litwie wykryto jeszcze dwóch nosicieli HIV. Ustalono więc tylko 35 osób zarażonych tą chorobą, w rzeczywistości zaś powinno ich być od 200 do 300 osób.

4 str. — Co do tego, że Rosja będzie wielką nikt nie ma wątpliwości — powiedział prezydent Jelcyn do Patriarchy Rosji.

5 str. — Siergiej Kowaliow — honorowy obywatel Krakowa: "Wy potraficie stanąć w obronie zupełnie obcych i dalekich Wam ludzi".

6 str. — Co słychać w polskim przedszkolu. Tym razem takim, które się różni od innych, bo przyjmowane tu są dzieci z wadami mowy.

7 str. — "Maryja... najbardziej zna tajemnicę Bożego Miłosierdzia. Wie, ile ono kosztowało i wie, jak wielkie ono jest. Wasze białostockie sanktuarium jest w jakimś sensie przedłużeniem i kontynuacją tego wielkiego doświadczenia wiary, które w Ostrej Bramie ma swój początek.

8 str. — Niby naciskam dzwonek do mieszkania Ireny i przez podwórze wychodzę na ul. Zarzeczną. Od spotkanych studentów dowiaduję się, że i akademia i uniwersytet są zamknięte.

9 str. — "Lekarka "zakleiła" mi oko i kazała jechać autobusem do Wilna. Dawała mi pieniądze na drogę. Razem z kolegami poszedłem szukać mamę, która pracowała"...

Sentencja dnia

Słuchaj skwapliwie, lecz powoli dobieraj odpowiedź.

SENEKA

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

23.15 - Jutro w prasie

6.45, 8.45 - Poranne przeglądy prasy

Kalejdoskop wiadomości

Audiencja u prezydenta Finlandii

We wtorek w godzinach popołudniowych prezydent Republiki Finlandii Marti Ahtisaari przyjął przebywającego w Helsinkach z wizytą roboczą premiera Republiki Litewskiej Adolfasa Šleževičiusa. Omówiono wspólnie sytuację w regionie bałtyckim. Pozytywnie oceniono dwustronne stosunki litewsko-fińskie. Nowym etapem może tu stać się oficjalna wizyta prezydenta Finlandii na Litwie, planowana na koniec października.

Podczas spotkania A. Šleževičiusa z premierem Finlandii Paavo Lipponenem omówiono więzi nie tylko polityczne, ale też gospodarcze Litwy i Finlandii.

Przybywa sekretarz generalny czwartej konferencji kobiet świata ONZ

W dniach 9-11 czerwca na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Povilasa Gylysa wizytę na Litwie złoży sekretarz generalny czwartej konferencji kobiet świata ONZ Gertruda Mongella. Pani Mongella będzie się interesowała sytuacją prawną kobiet i działalnością organizacji kobiecych na Litwie.

Spotka się ona z prezydentem RL, ministrami spraw zagranicznych i sprawiedliwości, przewodniczącą Stowarzyszenia Organizacji Kobiecych Litwy K. Prunskienė, członkami sejmowego komitetu praw człowieka i obywatela oraz do spraw narodowości, jak też z przedstawicielkami pozarządowych organizacji kobiecych.

Zwolniono funkcjonariusza, który kierował organizacją profaszystowską

Za działalność zabronioną w regulaminie ochrony kraju rozkazem dowódcy Ochotniczej Służby Ochrony Kraju (OSOK) został zwolniony ze stanowiska dowódca 623 kompanii szawelskiej brygady OSOK sierżant Mindaugas Murza. Kierował on działającym w Szawlach Związkiem Niepodległości Narodowej Litwy, podejrzewanym o działalność profaszystowską.

W komunikacie rzeczniczki prasowej MOK stwierdza się, że w prasie pojawiły się informacje o powstającej "organizacji profaszystowskiej", w której, zdaniem dziennikarzy, uczestniczyli również ochotnicy z OSOK.

Obecnie MOK prowadzi sprawdzenie służbowe w brygadzie szawelskiej, a po wyjaśnieniu rzeczywistej sytuacji ministerstwo obiecuje poinformować społeczeństwo i w razie potrzeby podjąć radykalne kroki.

Najbardziej wzrosły wydatki na mieszkanie, paliwo i energię

Według danych Departamentu Statystyki, na podstawie wskaźników wyrywkowych obserwacji indeks cen konsumpcyjnych w maju br. w porównaniu z kwietniem wyniósł 102,2, a inflacja w ciągu 5 miesięcy br. wzrosła o 15,6 proc. (w tym samym okresie roku ubiegłego — o 20,4 proc.).

W ciągu miesiąca najbardziej zwiększyły się wydatki na mieszkanie, paliwo i energię — o 7,9 proc., transport i łączność — 5,1 proc. Napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe podrożały o 4,8 proc. Artykuły spożywcze w maju podrożały o 0,9 proc., a w ciągu pięciu miesięcy br. — o 18,3 proc. Jest to największy w tym roku skok cen z listy całej grupy artykułów konsumpcyjnych i usług. Następnie idą usługi transportu i łączności — 16,1 proc. oraz wydatki na mieszkanie, paliwo i energię — 15,8 proc. W tym roku najmniej podniosły się ceny na środki ochrony zdrowia i usługi medyczne — 5,5 proc.

Prezydent wręczył paszporty obywateli Litwy gwiazdom baletu rosyjskiego

Prezydent Litwy A. Brazauskas w uroczystej atmosferze wręczył paszporty obywateli Litwy gwiazdom baletu rosyjskiego — Jekatierinie Maksimowej i Władimirowi Wasiliewowi.

Obywatelstwo litewskie primabaleriny Teatru Wielkiego w Moskwie Jekatierinie Maksimowej i kierownikowi artystycznemu Teatru Wielkiego Władimirowi Wasiliewowi nadano w lutym br. za zasługi dla kultury litewskiej, aktywną współpracę z Litewskim Teatrem Opery i Baletu.

Gromadzi się krew dla ofiar wojny w Czeczenii

Na Litwie rozpoczęła się akcja "Krew dla obrońców wolności Czeczenii". Organizują ją dwie organizacje społeczne kraju — Związek Budowniczych-Ochotników Wojska Litewskiego i Towarzystwo Walk o Wolność Litwy — braci leśnych.

Krew dla rannych w Czeczenii będzie gromadzona nieco ponad tydzień — do 14 czerwca. Akcję tę koordynuje Republikański Ośrodek Krwi "Kraujas". Jak poinformowali organizatorzy, krew w ośrodkach krwi największych miast Litwy — Wilna, Kowna, Kłajpedy, Szawel i Poniewieża w tych dniach można oddawać od godz. 9 min. 30 do godz. 14.00.

Według organizatorów akcji, porozumiano się, że mieszkańcy innych miejscowości Litwy mogą oddawać w rejonowych centralnych szpitalach, wydziałach transfuzji krwi.

Reforma administrowania ziemią na Litwie

W państwowym systemie regulacji rolnych i geodezji powstał i działa system zautomatyzowanej rejestracji ziemi i innych nieruchomości. We wszystkich rejonach i miastach kraju działa jednolity bank danych katastru ziemi.

Obecnie w komputerach tego banku zgromadzono informacje, dotyczące blisko pół miliona działek gruntowych i ich użytkowników, w tym około 200 tys. działek, których właścicielom wydano akta własności.

Obecnie na Litwie toczy się zakrojona na wielką skalę dyskusja, czy nieruchomości i prawa do majątku rejestrować w jednej instytucji, czy też rozdzielić te funkcje między różne organizacje.

Rowerami przez Litwę

Jutro, w piątek o godz. 10.00 Mszą św. w intencji młodzieży polskiej i litewskiej rozpocznie się religijno-sportowa wyprawa rowerowa pod przewodnictwem ks. D. Stańczyka. W obronie wartości religijno-wychowawczych, pokoju i sprawiedliwości społecznej, praw Bożych i moralnych w życiu Litwy — grupa zamierza w sobotę 10.VI przejechać trasą z Kłajpedy przez Kowno — Wilno do Szumska — łącznie 360 km.

V. Dambrava udekorowany orderem

Wczoraj prezydent republiki podpisał dekret o odznaczeniu Vytautasa Antanasa Dambravy, Nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Republiki Litewskiej w Republice Wenezueli, ambasador do specjalnych poruczeń V. A. Dambrava za ważki wkład w odrodzenie i ugruntowanie niepodległości Republiki Litewskiej oraz rzetelną służbę dyplomatyczną odznaczony zostaje orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina III klasy.

Sejmowi zgłoszono do ratyfikacji umowę

Prezydent republiki zgłosił Sejmowi do ratyfikacji umowę między rządem Republiki Litewskiej i rządem Wenezueli w sprawie rozwoju i ochrony inwestycji.

Umowa została podpisana 24 kwietnia 1995 r. w Carakas.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

W Sejmie republiki

K. Ratkevičius odrzucił możliwość dewaluacji lita

We wtorek podczas pół godziny przeznaczonej w Sejmie na sprawozdanie rządu krótki przegląd stanu bankowości Litwy przedstawił przewodniczący zarządu Banku Litewskiego Kazys Ratkevičius.

Powiedział on, że banki stanowią część gospodarki kraju, toteż właściwe są im te same problemy. Zobowiązania wszystkich przedsiębiorstw Litwy — zadłużenia wzajemne, pożyczki bankowe, zobowiązania w stosunku do budżetu i in. wraz z karami według stanu na dzień 1 stycznia br. wyniosły ponad 8 mld litów. Jednak w ciągu roku ubiegłego i w br. niektóre gałęzie gospodarki zmniejszyły zadłużenie, np. zadłużenie jednostek transportowych zmalało prawie o 18 proc., budowlanych — o 6 proc. itp.

Próbował on odpowiedzieć również na twierdzenia opublikowanego przez Związek Ojczyzny memorandum o gospodarce, którego część, jak powiedział K. Ratkevičius, zadziwia go. Na przykład, konserwatorzy utrzymują, że model zarządu walutowego na przełomie ubiegłego i br. przyczynił się do wypłukania 41 mln dolarów USA z funduszu walutowego Litwy. "Takiego funduszu nie ma — powiedział K. Ratkevičius. — Jeżeli zaś chodzi o rezerwy walutowe BL, to we wspomnianym okresie zmniejszyły się one o 48,5 mln dolarów. Ale nie wolno ich łączyć z jakimkolwiek wykorzystaniem środków na rozwiązanie problemów rządu lub energetyki, są to bowiem rezerwy banku centralnego, zapewniające stabilność pieniądza". Przewodniczący BL obalił również więcej nieścisłości.

Podał on liczby, że w roku ubiegłym masa pieniężna wzrosła o 64 proc., gotówki — o 68 proc., a rezerwy pieniędzy — o 61 proc. W ciągu roku ubiegłego i 4 miesięcy br. ceny i inflacja wzrosły o 64 proc. W tym roku wszystkie wskaźniki są lepsze.

W ostatnich czterech miesiącach ogólna suma wkładów zwiększyła się o 11,2 proc., ale obniża się ilość wkładów w litach, natomiast w walucie wzrasta. Na takie tendencje wpływają również pogłoski o ewentualnej dewaluacji lita. Negatywne jest to, że banki komercyjne udzielają coraz mniej kredytów, natomiast zgromadzone środki wykorzystują na zakup obligacji rządu. To, że procenty od obligacji są wyższe od procentów depozytów, zdaniem K. Ratkevičiusa, jest zjawiskiem negatywnym, jednakże nie świadczy to jeszcze, żeby bankowość cierpiała na nieuleczalną chorobę — są sposoby ograniczenia oprocentowania. Niemniej nie warto się spodziewać, żeby w tym roku procenty mocniej się obniżyły.

Stosunek lita i dolara również pozostanie ten sam, zmiana jego bowiem wpłynęłaby negatywnie na całą gospodarkę. Poza tym trzeba co najmniej w ciągu dwóch lat utrzymać stabilność waluty narodowej w dążeniu do członkostwa w Unii Europejskiej.

Na pytanie dotyczące ubezpieczenia wkładów, K. Ratkevičius odpowiedział, że ten system powinien opierać się na trzech szczeblach — bezpieczeństwo wkładów powinien gwarantować bank komercyjny, który je przyjął, jak też może być zbiorowe ubezpieczenie banków komercyjnych i część ubezpieczona przez państwo. Na pytanie V. Bogušisa, dotyczące publikacji "Lietuvos rytas" o domu w pobliżu ul. Čiurlionisa i kredytach dla pracowników BL oraz opłacie za energię elektryczną, przewodniczący BL powiedział, że publikacja zawiera kilka pomyłek, niemniej bardzo trudno jest spierać się z "Lietuvos rytas".

Na zakończenie K. Ratkevičius zapewnił, że nie widzi symptomów kryzysu bankowości. Zobowiązania wszystkich banków komercyjnych, które znalazły się na krawędzi bankructwa, wynoszą zaledwie 2,6 proc. zobowiązań całego systemu bankowego.

Kontrolerom sejmowym pracy nie brakuje

Do 1 czerwca urząd kontrolerów sejmowych Republiki Litewskiej otrzymał 393 skargi, 5 badań kontrolerzy sejmowi rozpoczęli z własnej inicjatywy.

Najwięcej zażaleń otrzymano z zarządu m. Wilna oraz zarządów miejskiego i rejonowego Kowna, instytucji ubezpieczeń społecznych i podatków państwowych, służb reprywatyzacji. 72 skargi zwrócono petentom nierozpatrzone, gdyż zgodnie z art. 17 ustawy o kontrolerach sejmowych nie należą one do kompetencji kontrolerów sejmowych. W ciągu dwóch miesięcy istnienia tej instytucji rozpatrzono 78 zażaleń, 28 przekazano do odpowiednich resortów i 23 odrzucono jako nieuzasadnione.

Instytucja kontrolerów sejmowych przystąpiła do pracy pod koniec marca z wejściem w życie ustawy "O zatwierdzeniu statutu instytucji kontrolerów sejmowych". Kontrolerzy rozpatrują skargi obywateli w związku z nadużyciami służbowymi i biurokracją urzędników państwowych i samorządowych. Są oni niezależni od posłów, innych instytucji i funkcjonariuszy.

W Australii oskarża się Litwinów o eksterminację Żydów

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas przyjął prezesa zarządu krajowego wspólnoty litewskiej w Australii Andriusa Žilinskasa z małżonką Aidą.

A. Žilinskas poinformował prezydenta o ostatnio zaistniałym w Australii zamieszaniu: kilka miesięcy temu dwa najpopularniejsze dzienniki tamtejsze ogłosiły, że policja posiada nazwiska 15 mieszkających obecnie w Australii Litwinów, podejrzewanych o męczeństwo Żydów i podały miejscowości, gdzie mieszkają podejrzani. W niewielkiej społeczności Litwinów australijskich powstało zamieszanie, ludzie zaczęli podejrzewać jeden drugiego.

Wychodźcy zapytali A. Brazauskasa, czy taką informację władzom australijskim mogły udostępnić władze litewskie. Prezydent odrzucił takie domysły.

Na spotkaniu rozpatrywano również problemy przywrócenia wychodźcom litewskim obywatelstwa i prawa do zachowanych nieruchomości. Mówiono też o pracy komisji do spraw opracowania projektu poprawek do ustawy Republiki Litewskiej o obywatelstwie.

Rozważano również możliwość dostarczania Litwinom na wychodźstwie więcej informacji z kraju. Zaznaczono, że dużo mogliby tu pomóc dyplomaci litewscy.

MSZ uprzedza litewskich przedsiębiorców i banki

Wydział Informacji Konsularnej Departamentu Konsularnego MSZ Litwy uprzedza wszystkich przedsiębiorców, banki, mass media kraju, że organizacja społeczna Fundusz Współpracy Międzynarodowej w kwestiach opieki społecznej — "Biełaruś" bez uzgodnienia z przedstawicielstwem ONZ w Mińsku i bez jego zezwolenia usiłuje wykorzystywać w swojej działalności zagranicznej symbolikę ONZ oraz niektóre nie posiadające mocy prawnej dokumenty, wydrukowane na formularzach przedstawicielstwa ONZ w Mińsku.

Fundusz "Biełaruś" niejednokrotnie w swoich dokumentach, m.in. dotyczących działalności międzynarodowej, włącza się do projektu UNOP/JLO/ECE "przekształcenia miasteczek wojskowych w strefy zatrudnienia, biznesu i oszczędzania energii". Ten fakt fundusz "Biełaruś" stara się szeroko wykorzystać w zagranicznych mediach chcąc uchodzić za solidnego i godnego zaufania partnera.

Informujemy wszystkich przedsiębiorców, banki, środki masowego przekazu Litwy, że dokumenty funduszu "Biełaruś" z 1994.09.14 i 1994.09.20 PRO 301/CHERNOBYL są nieważne.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 7 czerwca 1995 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty
Angielskie funty sterlingi	6.3656
100 ormiańskich drahm	0.9808
Australijskie dolary	2.8818
Austriackie szylingi	0.4032
100 azerbejdżańskich manat	0.0904
1000 białoruskich rubli	0.3478
Belgijskie franki	0.1381
Czeskie korony	0.1528
Duńskie korony	0.7268
ECU	5.2462
Estońskie korony	0.3529
100 hiszpańskich peset	3.2873
100 Irów włoskich	0.2449
100 japońskich jen	4.7226
Kanadyjskie dolary	2.8938
Kirgiskie somy	0.3653
100 kazachskich teng	6.3042
Łotewskie łaty	7.7821
Złote polskie	1.7039
Mołdawskie leje	0.8737
Norweskie korony	0.6364
Holenderskie guldeny	2.5359
Francuskie franki	0.8077
100 rubli rosyjskich	0.0815
SDR	6.2288
Singapurskie dolary	2.8736
Fińskie marki	0.9261
Szwedzkie korony	0.5542
Szwajcarskie franki	3.4449
10000 ukraińskich karbowańców	0.2602
Uzbeckie sumy	0.1408
100 węgierskich forint	3.2680
Niemieckie marki	2.8355

Walutą podstawową jest USD. Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenie za operację wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Tabela kursów średnich waluty polskiej w stosunku do walut obcych

kraj	waluta	średni
Austria	1 ATS	0.2361
Belgia	100 BEF	8.0920
Dania	1 DKK	0.4260
Finlandia	1 FIM	0.5429
Francja	1 FRF	0.4743
Hiszpania	100 ESP	1.9288
Holandia	1 NLG	1.6850
Japonia	100 JPY	2.7618
Kanada	1 CAD	1.7022
Norwegia	1 NOK	0.3739
RFN	1 DEM	1.6585
USA	1 USD	2.3475
Szwajcaria	1 CHF	2.0176
Szwecja	1 SEK	0.3253
W. Brytania	1 GBP	3.7327
Włochy	100 ITL	0.1442

NA MARGINESIE MIĘDZYNARODOWEGO SEMINARIUM

Restrukturyzacja przemysłu zbrojeniowego — to problem nr 1

Jak już informowaliśmy, w wileńskim hotelu "Lietuva" obraduje międzynarodowe seminarium na temat: Współpraca naukowa i techniczna krajów bałtyckich w nowej Europie i konwersja jej przemysłu.

Pośród wielu uczestników i prelegentów państw europejskich dość szeroko reprezentowana była Polska. Tym razem było aż trzech jej przedstawicieli: dr hab. K. Żukrowska z Instytutu Rozwoju i Studiów Strategicznych (Warszawa), prof. M. Grudzewski, ze stołecznego instytutu przemysłu oraz prof. J. Frąckowiak, przedstawiciel komitetu ds. badań naukowych.

Rozmawiam z drem hab. Katarzyną Żukrowską (Instytut Rozwoju i Studiów Strategicznych):

—Tematem Pani studium jest mechanizm konwersji przemysłu zbrojeniowego w Polsce. Może na wstępie ogólnie słów kilka o przemyśle w Polsce?

—Generalnie rzecz biorąc, nie jestem aż tak dobrze rozeznana w sytuacji przemysłu. Interesuje mnie przemysł zbrojeniowy i jego konwersja. Polska, jak wiele innych krajów, tak zwanego dawnego bloku socjalistycznego, w mniejszym bądź większym stopniu była powiązana z gigantem przemysłowym na Wschodzie. Zresztą nie tylko powiązana, ale w jakiejś mierze integrowała się z tym kolosem. Po rozpadzie bloku jako takowego, generalnie zmieniła się sytuacja w przemyśle strategicznym, co pozostawiło swój ślad. Skutkiem tego niemal katastroficzna sytuacja, w jakiej znalazły się przedsiębiorstwa elektroniczne. Inwestować w przemysł elektroniczny, który głównie pełnił funkcje zbrojeniowe, nie było już sensu. Zaistniała gwałtowna potrzeba rekonstrukcji. Wobec tego należało przede wszystkim uwzględnić trzy podstawowe rzeczy: 1. dokładnie ocenić realną sytuację dnia dzisiejszego. 2. wyodrębnić najważniejsze i najbardziej bolesne problemy w tej dziedzinie, 3. szukać rozwiązania tych problemów.

— Rozumiem, że musiał być opracowany jakiś program redukcji przemysłu zbrojeniowego.

— Tak. Po dłuższych badaniach sytuacji stwierdziliśmy, że są trzy warianty redukcji: paternalistyczny (z udziałem państwa i kredytów bankowych), mieszany oraz rynkowy. Polska wybrała głównie ten ostatni, który się okazał najmniej ryzykowny i najmniej bolesny. Dzięki tej reformie liczba zakładów zbrojeniowych zmalała z 90 do 31. Owszem, posunięcie to spowodowało wzrost bezrobocia, ale każda rekonstrukcja gospodarki nie odbywa się bezboleśnie. Zawsze są jakieś działania uboczne.

— Europa dzisiaj się rozbraja, rozpad ZSRR spowodował utratę rynków na Wschodzie. Jednak jeśli chodzi o elektronikę, można ją przecież równie dobrze zastosować w przemyśle cywilnym oraz wyjść z tym na Zachód.

— I tak i nie. Elektronika zbrojeniowa i elektronika cywilna znacznie się różnią, a na rynku zachodnim są lepsi od nas.

Polska przeszła przez kilka etapów w dziedzinie redukcji przemysłu zbrojeniowego. W latach 1988-90 zaczęliśmy redukować wydatki zbrojeniowe i wówczas przekonaliśmy się, że nie znamy zapotrzenowania rynku. w 1990-92 r. rozpoczęliśmy rekonstrukcję, jednak nie wypadła ona najlepiej. Skończyło się jedynie na zmianie pewnych struktur. Obecnie jesteśmy na ostatnim etapie — etapie komercjolizacji produkcji.

— Restrukturyzacja przemysłu zbrojeniowego, to coś nowego, z czym zetknęliśmy się i do czego zmusiło nas samo życie. Dlatego nie ma chyba jeszcze w tej dziedzinie dobrze opracowanych planów i konstrukcji, bowiem nie ma doświadczenia.

— Oczywiście, życie podyktowało nam tę konieczność zupełnie niedawno. Jesteśmy jeszcze, rzec można, w stadium raczkowania, popełniamy dużo błędów, wzajemnie się uczymy, wymieniamy doświadczenia.

— Jak Pani ocenia to seminarium na Litwie?

—Pozytywnie. Powiedziałabym, że mniej się liczą same referaty, bo niektóre z nich były może zbyt oficjalne. Najwięcej korzyści przynoszą dyskusje i nie zawsze te przy okrągłym stole, ale często te w kuluarach oraz kontakty osobiste, które pozostają na dłuższą metę i owocują niekiedy przez wiele lat.

— Czy, Pani zdaniem, sytuacja na Litwie bardzo się różni od sytuacji w Polsce oraz innych postkomunistycznych krajach Europy?

— Raczej nie. My po prostu wcześniej zaczynaliśmy, ale mieliśmy bardzo podobną sytuację i bardzo podobne problemy. Myślę, że to seminarium zaowocuje konkretnymi posunięciami. W dzidzinie ekonomiki nie można udzielać oddolnych wskazówek. Ekonomikę trzeba czuć i jakby dotknąć rękoma. Dlatego takie seminaria, zetknięcie się z konkretnymi ludźmi i sytuacjami zawsze przynoszą korzyść dla obu stron. Myślę, że Litwa również na tym zyska.

— Miejmy nadzieję i dziękuję za rozmowę.

Julitta TRYK

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Apel premiera do młodzieży litewskiej na wychodźstwie

Litwa czeka na Waszą wiedzę, rozum i serce

Okrutna okupacja i niełatwa historia, jaka przypadła w udziale naszemu krajowi sprawiły, że mieszkańcy Litwy zostali rozproszeni po całym świecie, zaznali ciężkiej doli wygnańców. Jednakże wszędzie dzięki tradycyjnej pracowitości Litwinów miłe naszemu sercu imiona wymawiane są obok najwybitniejszych naukowców i konstruktorów, przedsiębiorców i artystów Zachodu.

Dużo wielostronnej pomocy można oczekiwać od potomków rodzin litewskich, którzy ukończyli lub jeszcze czerpią wiedzę w najsłynniejszych uniwersytetach świata. Zaczynają pracę w najgłośniejszych firmach, placówkach bankowych. O takim wykształceniu młodzież Litwy może tylko marzyć, chociaż stanowi przyszłość naszego państwa.

Dziś nasze państwo apeluje do Was wszystkich, litewska młodzieży państw zachodnich, zwracając się z tą samą prośbą i nadzieją, jak ongiś — 75 lat temu — odrodzona Litwa oczekiwała Waszych dziadków. Nasze państwo potrzebuje Waszej wiedzy, Waszego młodego i giętkiego umysłu, Waszej energii i świeżego spojrzenia.

Wzywamy młode pokolenie wychodźstwa, aby dopomogło nam dźwignąć Litwę do nowego życia. Wzywamy, abyście przybyli na dłuższy lub krótszy okres pracy do państwowych instytucji Republiki Litewskiej, zapraszamy do praktyki w dziedzinie produkcji, nauki lub oświaty, do konsultowania w naszych firmach. Przez to przyczynicie się do tego, aby Litwa weszła do szeregu cywilizowanego i demokratycznego świata, aby stała się kwitnącym państwem.

Rząd Republiki Litewskiej postara się stworzyć jak najlepsze warunki i otoczy odpowiednią uwagą wszystkich, którzy swą pracą i wiedzą zechcą dopomóc ziemi swych dziadów i ojców. Trud dla jej dobra zostanie oceniony, a dla wielu z Was jeszcze bardziej otwarty serca i uczucia dla skrawka ziemi, który nazywa się Litwą.

Z szacunkiem

Adolfas Šleževičius
premier

Instalujmy gazomierze!

Od października — podwójnie

Jak poinformowała zast. głównego finansisty wileńskiego Przedsiębiorstwa Gazowego A. Ražauskienė, od 1 maja zdrożał gaz ziemny (naturalny).

Za gaz używany do ogrzewania wody (gdy nie ma w domu gazomierza) płaci się 8 Lt. Za gaz używany do przygotowania pokarmu 5.10 Lt, za gaz używany do przygotowania pokarmów i ogrzewania wody 13.10 Lt.

Dla tych, którzy nie zainstalowali jeszcze liczników, od 1 października cena gazu wzrośnie podwójnie. Czyni się tak dlatego, bo wiele osób w sezonie ogrzewa mieszkania za pomocą kuchenek gazowych, przez co przedsiębiorstwo ponosi około 20 proc. strat.

Jeżeli do października w domach ogrzewanych gazem nie będzie licznika, odłączy się im gaz w ogóle.

Tym, którzy teraz zechcą zainstalować gazomierz, komunikujemy, że przydziela się je bezpłatnie. Jedynie płaci się za instalowanie (około 120 Lt). Problemów z instalowaniem nie powinno być, gdyż w samym tylko Wilnie jest około 20 firm parających się tym.

Rodziny wspierane społecznie mają prawo regulować koszty instalowania liczników w ciągu 9 miesięcy.

Osoby, które mają w domu gazomierz, płacą za 1 m^3 gazu zużytego na przygotowanie pokarmu 60 ct; na podgrzewanie wody i ogrzewanie mieszkania — po 50 ct.

Osoby wspierane ze środków społecznych płacą za gaz tylko 5 proc. swych środków na życie, a w czasie sezonu ogrzewczego 20 proc. Resztę uiszcza państwo.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Zaraza XX wieku

Na Litwie wykryto jeszcze dwóch nosicieli HIV

Na Litwie wykryto jeszcze dwie osoby zainfekowane wirusem HIV. Jak poinformował kor. ELTA dyrektor Litewskiego Centrum AIDS Saulius Čaplinskas, są to dwaj mieszkańcy Kłajpedy, którzy sami stawili się na badanie. Przypuszcza się, że zarazili się oni drogą płciową.

Pierwszy nosiciel wirusa HIV na Litwie został wykryty w 1988 r. Zanotowano dotąd 35 osób zarażonych HIV, w tym jedną kobietę. Na AIDS zmarli dwaj chorzy, jeszcze dwie zainfekowane osoby zmarły z innych przyczyn.

Jak powiedział Saulius Čaplinskas, znaczna część zainfekowanych HIV zaraziła się w czasie płciowych stosunków heteroseksualnych. Najmłodszy na Litwie nosiciel wirusa HIV został wykryty, gdy miał zaledwie 17 lat. Najstarszym spośród zarażonych jest 60-letni mężczyzna. Największą grupę zainfekowanych stanowią osoby w wieku 30-39 lat.

Jak obliczają specjaliści, w rzeczywistości może być chorych od 200 do 300. Zdaniem dyrektora Litewskiego Centrum AIDS, w naszym kraju sytuacja jest podobna, jak w sąsiednich państwach bałtyckich — na Łotwie i w Estonii. Ogromne zaniepokojenie wśród medyków budzi to, że na Litwie rozpoznano pierwszego, jak sądzi, zarażonego wirusem HIV przez krew narkomana. Ten wirus wśród narkomanów może rozpowszechniać się szczególnie prędko.

Na świecie groźba AIDS zaistniała 13 lat temu. Na początku roku bieżącego wirusem HIV na świecie było zarażonych ponad 18 mln dorosłych i 1,5 mln dzieci. Przewiduje się, że do końca bieżącego stulecia liczba chorych może sięgać od 40 do 100 milionów.

Wypadki i wpadki

Jak podaje służba informacyjna MSW RL 6 czerwca br. w republice odnotowano 165 przestępstw, w tym: 3 zabójstwa, 4 obrażenia ciała, 2 gwałty, 11 wybryków złośliwego chuligaństwa, 7 rabunków, 1 oszustwo, 129 kradzieży. Skradziono 13 samochodów, znaleziono 10.

Zarejestrowano 8 awarii ruchu drogowego i 3 pożary. Ofiar w obu wypadkach nie było. Wydarzył się 1 nieszczęśliwy wypadek. Znaleziono zwłoki 10 denatów. Poszukuje się 9 zaginionych osób. Zatrzymano 32 osoby z podejrzenia o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo w rej. solecznickim

5 czerwca o godz. 20 min. 30 we wsi Anczkonie podczas kłótni W. Karejwo (ur. 1937 r.) śmiertelnie zranił nożem w klatkę piersiową W. Bogdziewicza (ur. 1927 r.). Sprawcy zabójstwa poszukuje policja.

Kobieta z nożem na cmentarzu

6 czerwca o godz. 16 min. 15 na żydowskim cmentarzu w Wilnie przy ul. Sudervės 28 L. Michajłowa (ur. 1957 r.) dźgnęła nożem w bok W. Lebiediewa (ur. 1945 r.). Poszkodowany znajduje się w szpitalu. Sprawczynię przestępstwa ujęto.

Pobicie niczym na bezludnej wyspie

6 czerwca w biały dzień, o godz. 17.00 w Wilnie na ul. Kalwaryjskiej, w miejscu dosyć ożywionym, grupa chuliganów pobiła V. Kerčisa (ur. 1958 r.), który doznał połamania żeber i został odwieziony do szpitala.

Rabunek z przypadku?

5 czerwca o godz. 23 min. 50 w Wilnie na ul. Połockiej nieustalony osobnik napadł na ob. RP R.K. (ur. 1952 r.). Poturbował ją, odebrał ubranie i 9720 akcji CDT.

Napad w hotelu

6 czerwca w osiedlu Juknaičiai (rej. szyłucki) w hotelu został obrabowany ob. USA Z.S.H. Rabuś włamał się do pokoju, pobił obcokrajowca i zabrał mu spodnie, koszulę, buty i czapkę.

Pod bokiem u posłów na Sejm

6 czerwca o godz. 10 min. 45 do mieszkania R. przy ul. L.Giros 100 w Wilnie (w sąsiednim domu mieszkają posłowie na Sejm) weszło dwóch uzbrojonych w pistolet osobników. Terroryzując właściciela mieszkania zrabowali złotą biżuterię, aparaturę audio i inne rzeczy. Dzięki operatywności policji sprawców rabunku szybko ujęto. Znaleziono u nich pistolet przerobiony z gazowego na bojowy i 3 naboje.

Kradzieże

6 czerwca br. w Wileńskim Komisariacie Policji zanotowano kradzież, która miała miejsce 28 maja br. o godz. 22.00 w trolejbusie linii 7. U ob. Finlandii R.K.L. skradziono portmonetkę i paszport.

6 czerwca o godz. 9 min. 30 na ul. Sėlių 14 w Wilnie D. A. skradziono teczkę, w której znajdowało się 5 tys. dolarów.

Kolejna mina

6 czerwca o godz. 17 min. 14 podczas prac remontowych na parkingu przy ul. Ukmergės 123 A w Wilnie znaleziono minę.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEWICZ

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

Norwegia

Żołnierze i ochotnicy walczą ze skutkami powodzi

Tysiące żołnierzy i ochotników nadal gromadziły we wtorek worki z piaskiem i budowały tamy przeciwpowodziowe w południowonorweskim mieście Lillestroem, mimo nadziei na opadanie wód w najgorszej od stulecia powodzi w Norwegii.

Poziom wód w największym jeziorze Norwegii, Mjosa, nadal się podnosił zagrażając miastu Hamar i znajdującej się tam imponującej hali sportowej Viking Ship (pamiętnej z zimowej olimpiady 1994 r.) oraz części olimpijskiego miasta Lillehammer.

W ciągu ub. tygodnia na 300-kilometrowym odcinku wzdłuż południowo-wschodniej Norwegii ludzie porzucali domy, uciekając przed katastrofalną powodzią spowodowaną przez ulewne deszcze i topniejące śniegi.

Dotychczas nie oszacowano jeszcze całości zniszczeń i strat. W wielu miejscowościach wojsko strzeże opuszczonych domów przed grabieżą.

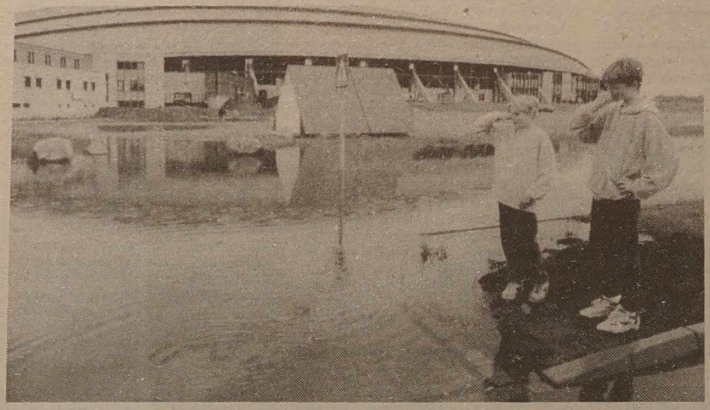

Dwaj chłopcy zatykają nosy od fetoru, jaki unosi się z wody w okolicach Hali Olimpijskiej "Vikingship" w Hamar. Jest to przykry skutek powodzi.

Watykan

Małżeństwo i rodzina — dyrektywy dla seminariów

Dyrektywy dla seminariów duchownych w kwestiach związanych z problemami małżeństwa i rodziny opublikowała w Watykanie Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego. Prezentujący je na konferencji prasowej prefekt kongregacji, kardynał Pio Laghi przyznał, że dotychczasowe kształcenie seminarzystów w tej dziedzinie "miało braki" i zapowiedział rozszerzenie formacji intelektualnej i duchowej przyszłych księży o problemy związane z teologią moralną, etyką, bioetyką, medycyną, ekonomią i socjologią.

Kardynał Laghi wskazał, że celem dyrektyw jest wzmocnienie duszpasterstwa rodzinnego i podkreślił, że kilka ważnych elementów "odnowy nauczania" tej tematyki zostało już zawartych w encyklikach papieskich Pawła VI — Humanae vitae i Jana Pawła II Veritatis splendor i Evangelium vitae.

W dyrektywach, jak podkreślił kardynał Laghi, ograniczono się do ogólnych wskazówek dla przyszłych duszpasterzy, którzy działają w różnych środowiskach, krajach i obszarach kulturowych. Wskazano w nich, że księża — duszpasterze rodzin — muszą łączyć znajomość kwestii związanych z teologią moralną i etyką indywidualną, jak np. rozwód, aborcja, antykoncepcja, sztuczne zapłodnienie, z kwestiami o charakterze ekonomicznym i społeczno-ekonomicznym, jak np. bezrobocie, płace, prawa rodziny, praca kobiet i dzieci, nowe modele życia małżeńskiego, ewolucja tradycyjnych ról w rodzinie, pozycja kobiet w społeczeństwie.

Rosja

Spotkanie Borysa Jelcyna z Aleksijem II

Borys Jelcyn wyraził nadzieję, że rosyjski Kościół prawosławny "ręka w rękę z władzami świeckimi doprowadzi Rosję do wielkości i potęgi".

Prezydent Rosji spotkał się na Placu Soborowym na Kremlu z patriarchą Moskwy i Wszechrusi Aleksijem II, któremu złożył życzenia z okazji 5 rocznicy intronizacji. Spotkanie to poprzedziła okolicznościowa modlitwa w kremlowskim Soborze Uspieńskim.

Jelcyn z uznaniem mówił o zasługach Aleksija II dla rosyjskiego Kościoła prawosławnego. "Wystarczy przejść się po Rosji, aby zobaczyć ile w tym czasie odbudowano świątyń, ilu przybyło wiernych — wierzących w Boga, nadzieję, w Rosję, jej odrodzenie i wielkość. Co do tego, że Rosja będzie wielka, nikt nie ma wątpliwości" — powiedział prezydent zwracając się do patriarchy.

Bośnia

Uwolnieni zakładnicy przybyli do Nowego Sadu

108 zakładników z sił ONZ w Bośni, uwolnionych przez bośniackich Serbów, przybyło w środę rano dwoma autobusami do Nowego Sadu, położonego 80 kilometrów na północ od Belgradu. Wśród uwolnionych nie ma Polaków.

Agencja AFP, powołując się na źródło ONZ w Nowym Sadzie, podała, że w skład tej grupy wchodzi 58 Ukraińców, 32 Francuzów, 17 Brytyjczyków i 1 Hiszpan.

Reuter informuje z Nowego Sadu, że uwolnionych żołnierzy umieszczono w kompleksie wypoczynkowym Ribarsko Ostrvo na peryferiach miasta. Wszyscy wyglądali na zmęczonych. Żaden nie chciał rozmawiać z dziennikarzami, zapewne mając polecenie zachowania milczenia w sytuacji, gdy 148 ich kolegów nadal pozostaje w rękach bośniackich Serbów.

"Tak" dla sił szybkiego reagowania pod dowództwem ONZ

Sekretarz generalny ONZ Butros Ghali uważa siły szybkiego reagowania za pozytywne zjawisko, ale pod warunkiem, że będą one podporządkowane dowództwu ONZ — powiedział rzecznik ONZ, komentując decyzję Francji i Wielkiej Brytanii o wysłaniu dodatkowych wojsk do Bośni i Hercegowiny.

Rzecznik nie udzielił jednak odpowiedzi na pytanie, czy ta ocena sekretarza generalnego nie jest sprzeczna z jego ostatnią propozycją dotyczącą sił pokojowych w BiH, która zakłada, że wzmocnienie UNPROFOR nie może się wiązać z użyciem siły. W opublikowanym raporcie Ghali stwierdził, że w wypadku użycia siły kontyngent ONZ musiałby zostać zastąpiony przez oddziały międzynarodowe pod dowództwem państw uczestniczących w operacji.

Polska-NATO

Międzynarodowe manewry na Bałtyku

Ponad 30 okrętów wojennych i kilkadziesiąt samolotów bojowych z USA i 12 innych państw bierze udział w rozpoczętych we wtorek na Morzu Bałtyckim manewrach „Baltops 95„. Po raz pierwszy w tych ćwiczeniach uczestniczą jednostki polskie, estońskie i łotewskie.

Manewry mają potrwać do 17 czerwca br. Ministerstwo obrony USA poinformowało, że udział amerykańskich okrętów i samolotów w tych manewrach świadczy o coraz większym zaangażowaniu Waszyngtonu w Europie Północnej.

Pierwsza część manewrów „Baltops„ ma służyć przede wszystkim doskonaleniu współpracy jednostek NATO i innych krajów w operacjach ratowniczych i humanitarnych. Manewry są częścią programu „Partnerstwo dla Pokoju„. W drugiej części ćwiczeń na Bałtyku mają brać udział tylko jednostki NATO.

Rosja-Czeczenia

W walkach o Wiedieno zginęło 17 Rosjan

Wojska rosyjskie straciły w Czeczenii w walkach o Wiedieno — według danych na koniec ubiegłego tygodnia — 17 zabitych żołnierzy — podała agencja AFP powołując się na TASS.

Położone 50 kilometrów na południe od Groznego Wiedieno było główną górską bazą sił czeczeńskich. Zdaniem strony rosyjskiej w czasie walk prowadzonych w poniedziałek i wtorek zginęło 45 bojowników Dżochara Dudajewa. Sam Dudajew wykluczył we wtorkowym wywiadzie dla TASS możliwość przerwania wojny.

Szatoj nową kwaterą sił czeczeńskich

Siły czeczeńskie utworzyły nową kwaterę generalną w górskiej miejscowości Szatoj — poinformował rzecznik wojsk rosyjskich.

W miasteczku Agi-Szatoj, koło właściwego Szatoj (ok. 50 km na południe od Groznego), przygotowano bunkier dla czeczeńskiego dowództwa. Tam właśnie przebywa obecnie szef sztabu generalnego sił czeczeńskich Asłan Maschadow, były pułkownik artylerii Armii Czerwonej.

Strona rosyjska twierdzi, że rosyjscy żołnierze zabili w ciągu ostatnich godzin około 50 powstańców czeczeńskich, zniszczyli dwa systemy obrony przeciwlotniczej oraz przechwycili 3 pojazdy opancerzone i 2 składy amunicji przeciwnika.

Korea Płd.

Kolejny dzień antyjapońskich protestów

Uczestnicy gwałtownych antyjapońskich demonstracji w dwu głównych miastach Korei Południowej — Seulu i Pusanie — palili flagi Japonii oraz kukły japońskich polityków i żołnierzy, domagając się ostatecznego uznania przez Tokio win japońskiej armii cesarskiej w latach wojny i okupacji Półwyspu Koreańskiego.

Nową falę antyjapońskich wystąpień w Korei Południowej wywołała bezpośrednio sobotnia wypowiedź b. ministra spraw zagranicznych Japonii Michio Watanabe, który podważył tezę o skolonizowaniu Płw. Koreańskiego przez Japończyków, stwierdzając, iż akt ten nastąpił w wyniku "przyjaznego porozumienia obu stron". Mimo iż Watanabe na początku tygodnia odwołał swe opinie, wywołały one ostrą reakcję Seulu a także południowokoreańskiego społeczeństwa.

Antyjapońskie manifestacje zbiegły się także w czasie z trwającą w Tokio debatą nad tekstem rezolucji parlamentu, jaka ma być opublikowana w rocznicę zakończenia wojny. Ustalony we wtorek projekt dokumentu uznano w Seulu za niewystarczający, ponieważ nie znalazły się tam jednoznaczne słowa przeprosin a także odżegnania się od wojennej przeszłości.

PARYŻ. Były słynny tenisista świata Ilie Nastase, obserwujący otwarte mistrzostwa Francji w Roland Garros, nie może oprzeć się pokusie podrzucenia rakietką piłeczki na kreacji dziewczyny w nocnym klubie "Szalony koń". Fot. EPA

W Sejmie

Zaakceptowano kandydaturę Frankiewicza na ambasadora Polski w Watykanie

Sejmowa komisja spraw zagranicznych zaakceptowała we wtorek kandydaturę Stefana Frankiewicza, redaktora naczelnego "Więzi", b. redaktora polskiej edycji "L'Osservatore Romano" i doradcy ministra SZ ds. stosunków ze Stolicą Apostolską, na ambasadora Polski w Watykanie.

Za sprawę najważniejszą po objęciu urzędu Frankiewicz uznał uporządkowanie sytuacji polskiej placówki dyplomatycznej przy Watykanie, w której nie było ambasadora od śmierci Henryka Kupiszewskiego, a praktycznie już od lipca 1993 r. — od czasu odwołania b. ambasadora.

Frankiewicz przypomniał słowa b. ministra SZ Krzysztofa Skubiszewskiego, który pytał, czy w pełni rozumiemy, czym jest pontyfikat Jana Pawła II w znaczeniu międzynarodowym. Według Frankiewicza nie w pełni został wykorzystany fakt, że papież jest Polakiem, a Stolica Apostolska życzliwe reaguje na polskie sprawy.

Pytany o kwestię ratyfikacji konkordatu, Frankiewicz odparł, że jest to sprawa między parlamentem a Stolicą Apostolską. Jego zdaniem, dla naszego kręgu kulturowego charakterystyczne jest, że zaczynamy od negacji czegoś, zamiast się temu przyjrzeć; podobnie było z konkordatem, który spotkał się z negacją zaraz po podpisaniu.

Na pytanie, czy są jakieś szanse na renegocjację konkordatu, lub też stworzenie aneksu do niego, odparł, iż to wymgałoby zgody obu stron, a Stolica Apostolska wielokrotnie dawała znać, że nie przewiduje takiej możliwości. Frankiewicz pozytywnie odniósł się natomiast do prac Komisji Wspolnej rządu i Episkopatu nad dokumentem niższej rangi.

Stefan Frankiewicz urodził się w 1940 r., studiował filologię polską na Uniwersytecie w Toruniu, jest doktorem nauk humanistycznych. W latach 1966-70 był sekretarzem toruńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Od 1970 r. w redakcji "Więzi"; w 1989 r. został jej redaktorem naczelnym. Wykładał teorię kultury na KUL. Przez 10 lat (1979-89) mieszkał w Rzymie, gdzie był z-cą redaktora naczelnego polskiej edycji "L'Osservatore Romano". Od 1990 r. jest doradcą ministra SZ ds. kontaktów ze Stolicą Apostolską.

Przed przesłuchaniem w komisji kandydaturę Frankiewicza zatwierdzili już prezydent i premier.

Spotkanie posłów z przedstawicielami MON i SG WP

Za zamkniętymi drzwiami rozmawiali posłowie z sejmowej Komisji Obrony Narodowej z przedstawicielami Ministerstwa Obrony Narodowej i Sztabu Generalnego WP. Najważniejsze tematy — zmiany kadrowe w Wojsku Polskim oraz wyposażenie szefa Sztabu Generalnego WP.

Jak powiedział po spotkaniu Janusz Onyszkiewicz (UW) — b. minister obrony, w MON przygotowywany jest projekt zrównania pensji szefa SG gen. Tadeusza Wileckiego z pensją szefa resortu obrony — Zbigniewa W. Dorofeikiego. "Jest to niedobry sygnał, mówiący o równorzędności tego stanowiska ze stanowiskiem ministra. Tak nie jest i tak być nie może" — powiedział Onyszkiewicz. O tej sprawie komisja prawdopodobnie rozmawiać będzie z ministrem obrony na jednym z najbliższych swoich posiedzeń.

Podczas obrad posłowie i przedstawiciele wojska zgodzili się, że w armii istnieje zła struktura kadry oficerskiej — powiedział Jerzy Szmajdziński (SLD) — przewodniczący Komisji. Za dużo jest oficerów starszych stopniem, a za mało podoficerów. Podobnie jest z korpusem generalskim. Za mało jest w WP generałów, za dużo jest natomiast etatów generalskich (obecnie jest ponad 120 generałów i ponad 400 etatów generalskich). Jedną z dróg zmniejszania liczby oficerów w siłach zbrojnych może być zmniejszenie o 70 proc. naboru do szkół oficerskich — dodał.

Przyjęto informacje rządu

Sejm przyjął informację, przedstawioną przed dwoma tygodniami przez ministra pracy i polityki socjalnej Leszka Millera, o stanie prac nad koncepcją reformy ubezpieczeń społecznych.

Za przyjęciem informacji do wiadomości było 261 posłów, przeciwnych — 67, a 20 wstrzymało się od głosu.

Izba przyjęła także informację ministra spraw wewnętrznych Andrzeja Milczanowskiego na temat stanu porządku publicznego w Warszawie w dniu 26 maja 1995 r., a więc wydarzeń, jakie tamtego dnia miały miejsce na ulicach Warszawy — przed gmachem URM, na Placu na Rozdrożu i przed gmachem Sejmu (także i tej informacji wysłuchano przed dwoma tygodniami).

Za przyjęciem informacji było 288 posłów, przeciwko — 19, a 41 wstrzymało się od głosu.

Obronność

Posiedzenie KOK

Odbyło się w pełnym składzie posiedzenie Komitetu Obrony Kraju, któremu przewodniczył prezydent RP Lech Wałęsa — poinformowało Biuro Bezpieczeństwa Narodowego.

Dominowały kwestie informacyjne o aktualnym stanie bezpieczeństwa państwa, w następstwie czego zdecydowano o przeniesieniu dalszej części bieżącego posiedzenia na inny, możliwie bliski termin, po dokonaniu dalszej analizy i oceny sytaucji — głosi przekazany PAP komunikat.

Zaszczytne wyróżnienie

Kowaliow przyjął honorowe obywatelstwo Krakowa

Siergiej Kowaliow, przewodniczący Komisji Praw Człowieka przy prezydencie Rosji, b. dysydent i b. rzecznik praw obywatelskich, przyjął podczas uroczystej sesji rady miasta w krakowskim magistracie, honorowe obywatelstwo miasta Krakowa.

"Bardzo często o nas — Rosjanach walczących o pokój, o dysydentach — mówiono bardzo wzniosłe słowa. Chcę powiedzieć, że wy jesteście lepsi od nas. I inni ludzie na Zachodzie potrafili czuć na własnej skórze nie tylko ból i nieszczęście, nie tylko swoich ludzi, ale również obcych ludzi (...) i potrafiście stanąć w obronie ludzi obcych i dalekich wam ludzi" — powiedział Kowaliow dziękując za tę decyzję.

Józef Lassota, prezydent Krakowa stwierdził, że Kowaliow należy do ludzi, którzy narażając się zapoznawali światową opinię publiczną o prawdzie totalitarnego systemu. "Należy Pan do wyjątkowych i — niestety — nielicznych osób, których niestrudzony wysiłek nie daje skutków natychmiastowych, ale pana niezłomność daje nadzieję — uczucie konieczne do działania" — powiedział.

Decyzję o przyznaniu Kowaliowowi honorowego obywatelstwa Rada Miasta Krakowa podjęła 24 maja br. W uzasadnieniu uchwały stwierdzono, że Kowaliow jest wybitnym uczonym, obrońcą praw człowieka oraz redaktorem prasy niezależnej. "To wieloletni więzień łagrów permskich i zesłaniec na Kołymie (...) To człowiek niezłomnych zasad, człowiek kryształowej uczciwości i prawości charakteru" — głosi uzasadnienie.

...i przekazał order Czeczeńców w depozyt władzom miasta

Siergiej Kowaliow, przewodniczący Komisji Praw Człowieka przy prezydencie Rosji i b. rzecznik praw obywatelskich, otrzymał w Czeczeńskim Biurze Informacyjnym w Krakowie Wielką Gwiazdę Orderu "Rycerza Honoru" Czeczeńskiej Republiki Iczkerija. Kowaliow stwierdził, że nie może obecnie przyjąć tego orderu i przekazał go w depozyt władzom Krakowa.

Ekonomika

Obradował Kongres Papierników Polskich

W Polsce zapotrzebowanie na papier wzrasta rocznie o około 14 proc. Ponad 30 procent wyrobów papierniczych importujemy. W ubiegłym roku zakładom papierniczym na realizację krajowych zamówień zabrakło blisko 300 tys. metrów sześciennych drewna.

Produkować, czy importować papier? Na to pytanie starali się odpowiedzieć delegaci II Kongresu Papierników Polskich, który obradował w Łodzi.

Prezes Stowarzyszenia Papierników Polskich, prof. dr hab. Wiktorian Tarnawski powiedział dziennikarzowi PAP: "Wszystkie krajowe założenia wzrostu gospodarczego przemawiają za zwiększeniem produkcji papieru. Jest to opłacalny biznes, ponieważ do produkcji można wykorzystać wszystkie zasoby makulatury. M.in. tylko dwa największe zakłady papiernicze w Polsce w Kwidzynie i Świeciu n. Wisłą po modernizacji mogą pokryć w 50 proc. krajowe zapotrzebowanie na papier".

Według Tarnawskiego w krajach zachodnich w okresach kryzysowych przemysł ten jest subwencjowany przez rząd, zwalniany m.in. z ceł eksportowych.

140 delegatów Kongresu wybrało nowy zarząd SPP. Prezesem ponownie został prof. dr Wiktorian Tarnawski.

Aktualia rządowe

Premier Oleksy gratuluje profesorowi Relidze

Premier Józef Oleksy przesłał prof. Zbigniewowi Relidze list z gratulacjami i wyrazami najwyższego uznania w związku z przeprowadzoną pierwszą na świecie operacją wszczepienia biologicznej zastawki serca — poinformowało Biuro Prasowe Rządu.

"Życzę Panu Profesorowi wielu dalszych, satysfakcjonujących osiągnięć medycznych oraz osobistej pomyślności" — napisał premier w liście.

W poniedziałek prof. Religa wraz z zespołem Kliniki Kardiochirurgii Wojewódzkiego Ośrodka Kardiologii w Zabrzu wszczepił 64-letniej pacjentce, po raz pierwszy na świecie, biologiczną zastawkę serca, skonstruowaną i wykonaną w Fundacji Rozwoju Kardiochirurgii.

Biologiczna zastawka jest znacznie trwalsza od dotychczas stosowanych, nie ulega zwapnieniu a pacjent nie musi się poddawać kolejnym operacjom jej wymiany. Zastawka ta będzie produkowana w Polsce a jej cena będzie znacznie niższa od sprowadzanych z zagranicy. Wg prof. Religi, na operację wszczepienia takiej zastawki czeka w Polsce ok. 30 tys. pacjentów.

Uczniowie u wicepremiera

Na zaproszenie wicepremiera Aleksandra Łuczaka gościli w Urzędzie Rady Ministrów członkowie Sejmiku Uczniowskiego Szkół Podstawowych województwa kaliskiego z delegatury Ostrzeszów. Była to rewizyta — wicepremier był gościem ostrzeszowskiego Sejmiku we wrześniu ub.r. — poinformowało we wtorek Biuro Prasowe Rządu.

Aleksander Łuczak przedstawił uczniom procedury obowiązujące w pracy Rady Ministrów (wcześniejsze uzgodnienia w KERM, KSPRM i KSORM), rolę premiera w czasie posiedzeń Rady Ministrów, zakres odpowiedzialności wicepremierów i konstytucyjnych członków rządu, zwyczajowy skład uczestników wtorkowych posiedzeń Rady Ministrów. Omówił także typowy rozkład swoich zajęć w tygodniu, z którego wynikało, że dzień pracy wicepremiera trwa zwykle 14-16 godzin.

W sprawie wyznaczenia kandydatury do wyborów prezydenckich

Jan Olszewski będzie lojalny wobec decyzji Konwentu św. Katarzyny

B.premier Jan Olszewski podporządkuje się każdej decyzji Konwentu św. Katarzyny w sprawie wyznaczenia kandydatury do wyborów prezydenckich. Na spotkaniu z Zespołem Koordynacyjnym Konwentu Olszewski odpowiadał na pytania o program wyborczy, koncepcję sprawowania najwyższego urzędu w państwie, konstytucję i sprawy gospodarcze.

Uczestniczący w zebraniu Krzysztof Król (KPN) ujawnił, że Jan Olszewski już na początku zadeklarował lojalność wobec każdego kandydata wybranego przez Konwent. Wynikać ma to z przekonania, że centroprawica, czyli — jak sama siebie nazywa — obóz patriotyczno-niepodległościowy, powinna mieć tylko jednego kandydata do prezydentury.

Pytania, zadawane Olszewskiemu, dotyczyły — jak stwierdził były premier — głównie sprawy powszechnego uwłaszczenia, ubezpieczeń, podatków i rolnictwa.

"Odpowiedzi były wyczerpujące, nawet powiedziałabym, że nic było odpowiedzi wymijających" — oceniła to, co mówił na spotkaniu Olszewski, rzeczniczka prasowa Konwentu — Teresa Skupień.

Zdaniem Kwaśniewskiego

Najgorszą rzeczą byłaby "wojna religijna"

Kandydat na prezydenta, lider SLD Aleksander Kwaśniewski, pytany na konferencji prasowej w Poznaniu o sprawy relacji państwo-Kościół, powiedział że "najgorszą rzeczą, jaką moglibyśmy Polsce zafundować pod koniec wieku, byłaby "wojna religijna".

"Myślę, że tutaj uzyskam zdecydowane poparcie większości społeczeństwa. Natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, że powinniśmy tak ukształtować stosunki między państwem a Kościołem, żeby one były po prostu normalne, nowoczesne i dające szansę wszystkim. Uważam, że trzeba wpisać do konstytucji to, co jest zasadą: "co boskie — Bogu, co cesarskie — cesarzowi." — dodał.

Spotkanie w Tarnowie

III Światowe Forum Mediów Polonijnych

Rozpoczęte wczoraj III Światowe Forum Mediów Polonijnych Tarnów '95 skupia 120 dziennikarzy z 20 krajów, w tym po raz pierwszy z Australii i Brazylii. Także po raz pierwszy w pracach forum biorą udział dziennikarze reprezentujący wszystkie rodzaje mediów. Tematem spotkania jest "Rola mediów polonijnych w utrzymywaniu więzi pomiędzy ośrodkami polonijnymi a krajem oraz ich znaczenie w promocji Polski w świecie" — informuje PAP wicedyrektor Biura Prasowego Rządu, Mariusz Kosieradzki.

Program Forum łączy w sobie praktykę dziennikarstwa z jego teorią: spotkania warsztatowe w redakcjach RTV i gazet Małopolski oraz wykłady, prelekcje naukowców wyższych uczelni tego regionu.

Forum potrwa do 10 bm. Następne, w przyszłym roku będzie poszerzone o Międzynarodowy Salon Targowy — Tarnowskie Promocje — głosi komunikat.

Co słychać w polskich przedszkolach?

Zabawa bez "Barbie" i "Lego" plus nauka i leczenie

Chyba najpiękniej jest usytuowane wileńskie przedszkole nr 149, znajdujące się przy ul. Žvaigždžiu 7, w dzielnicy Karolinki. Tuż obok — leśny park bajek, wokół zielono, powietrze czyste, zapach traw kwitnących i cisza, którą naruszają tylko dziecięce głosy. Przedszkole, tym różniące się od innych, że przyjmowane tu są dzieci z wadami wymowy. Zewsząd tu przyjeżdżają. Na przykład, Staś Smyk z Podbrodzia, a Krysia Kołbak z Nowej Wilejki. Przebywają od poniedziałku do piątku. Trafiają tu dzieci ze skierowaniem lekarzy-specjalistów. To nie jest łatwe wyleczyć defekt wymowy. Na próżno część rodziców bagatelizuje ten problem, sądząc, że dziecko z tego samo wyrośnie. Tymczasem jąkanie się wymaga długiego i starannego leczenia. Logopeda p. Roma Romansewicz mówi, że jest to zaburzenie mowy na tle nerwicowym, występujące u dzieci zwłaszcza w okresie kształtowania się ich mowy, między 2-7 rokiem życia. Jąkanie powstaje najczęściej na tle przestrachu lub na skutek upadku, czy też przebytych chorób zakaźnych oraz przy mowie opóźnionej. Są też inne, mniej skomplikowane, ale również wymagające leczenia wady wymowy. Dzieci je posiadające są nerwowe, mają pewien lęk przed mówieniem, któremu nie wolno dać się rozwinąć, bowiem mogą się stać zamknięte w sobie, z trudem kontaktujące się z otoczeniem.

Wychowawczynie w tym przedszkolu, jak mówi jego kierowniczka Lubow Polewikowa, muszą być cierpliwe, serdeczne i wrażliwe na te wady dzieci. Jednocześnie ogólny proces wychowawczy ma przebiegać sprawnie, aby dziecko wszechstronnie się rozwijało.

Właśnie odwiedziliśmy z fotoreporterem polską grupę prowadzoną przez panią Tadeuszę Bieleninik. Wśród jej 18 wychowanków więcej jest dzieci zdrowych. Są miejsca wolne, więc rodzice chętnie oddają tu swoje pociechy. W grupie p. Todzi są dziewczynki i chłopczyki od 3 do 5,5 lat. Pokój, w którym grupa się mieści, jest duży, estetycznie urządzony. Wychowawczyni mówi, że tylko dzięki rodzicom ma tu ściany ładnie wytapetowane, drzwi wymalowane, a dzieci piją herbatki i kompoty z ładnych kubeczków, które też kupili rodzice. Książeczki, plansze, widokówki — to wszystko pani zebrała razem z dziećmi. Wychowankowie tej grupy ostatnio wykonali każdy dla siebie bardzo ładne książeczki, w ogóle są nader samodzielne, dużo rzeczy wykonują własnoręcznie. A to dlatego, że pani T. Bieleninik pracuje wg programu "Vėrinėlis" zalecanego przez wydział wychowania przedszkolnego Wileńskiego Wydziału Oświaty i Młodzieży, a także opracowanego przez pracowników Instytutu Pedagogiki.

Sedno tego programu polega na tym, aby nauczyć dzieci własnoręcznie wykonywać różne przedmioty, w tym zabawki. Istotne to jest teraz, gdy brakuje środków na zakup gier, książek i zabaw, gdy "Barbie" czy klocki "Lego" znają dzieci tylko z zamożnych domów, ważne jest wpoić dzieciom przekonanie, że własnoręcznie też potrafią zrobić ładne rzeczy. Najpierw uczą się tego same wychowawczynie, a później uczą swoich podopiecznych. Jako temat "Vėrinėlisu" p. Bieleninik wybrała książeczkę. Najpierw poszła z dziećmi do księgarni w pobliskim sklepie "Vaivorykštė". Tu dzieci obejrzały, jak się sprzedaje nowe książeczki, jakie są one kolorowe. Nazajutrz otrzymały dużo papieru białego i kolorowego, nożyce, klej. Zawrzała praca. Wkrótce książeczki były gotowe. Na następny dzień kolorowano je lub wklejano wycinanki różnych kolorów. Doprawdy wspaniałe wyszły książeczki. Sama je oglądałam. A z jaką satysfakcją siostrzyczki Julia i Edyta Bielan opowiadały o tym, że same ją wykonały. Z kolei Oleś Puszklewicz pochwalił się, że umie nie tylko rysować, kleić, ale też pisać literki i liczyć. Odwiedzając polskie grupy w 149 przedszkolu kolejny raz stwierdziłam, że dzieci mają tu znacznie lepsze możliwości rozwoju niż wiele dzieci domowych.

Jadwiga PODMOSTKO

NA ZDJĘCIU: T. Bieleninik i jej podopieczni z własnoręcznie wykonanymi książeczkami.

Fot. T. Ważniewicz

MAGAZYN RODZINNY

Miła szkółka, miłe nasze dzieci

Młode wileńskie mamusie doskonale tę szkółkę znają. Oficjalnie nazywa się studio estetyki "Kogucik" i działa przy Pałacu Kultury na górze Boufałłowej. Pani Grażyna Demšienė jest jej niezmienną kierowniczką od 5 lat i uczyniła wszystko, aby dzieciarnia tutaj uczęszczająca, jak najwięcej się wszystkiego nauczyła. Uczy się tu dzieci tańca, śpiewu, muzyki, rysunku... Ach, powie ktoś, wielka mi nauka śpiewać i malować. I nie będzie miał racji. Po pierwsze, nie taka to prosta sztuka malowanie, czy śpiew i taniec, a po drugie, tutaj uczą się dzieciaki też języków angielskiego i litewskiego, bo polski przecież znają, jest ich językiem ojczystym. Oto bardzo ciekawie uczy języka angielskiego pan Jan Filistowicz, a litewskiego p. Onutė Valentienė.

... Krakowiaczki, poleczki i mazurki — bardzo to ładne tańce, a nauczyła dzieciarnię tańczyć p. Lidia Wojtkiewicz przy akompaniamencie Grażyny Čiurylaitė. A kto nie chce tańczyć, ten gra i śpiewa. Pani Regina Ledichowa wprowadza dzieci w tajemnicę nutek. Zresztą rysować też jest przyjemnie. Tym bardziej, że z pomocą pani Danuty Lipskiej wszystkie rysunki ładnie wychodzą. Doprawdy miła jest ta szkółka, dlatego przez wszystkie 5 lat pełno tu dzieciarni. A mamusie poświęcają niedziele, by przyprowadzać tu swoje pociechy...

J.P.

NA ZDJĘCIACH: migawki z życia polskiej niedzielnej szkółki estetyki.

Fot. B. Kondratowicz

Uczymy się piosenki

Prosty jest rytm piosenki i jej melodia. Każdą zwrotkę wykonujemy w innym tempie. Tempo i charakter poszczególnych zwrotek dyktuje nam ich treść.

Pierwsza zwrotka — tempo umiarkowane. Spokojny marsz.

Druga zwrotka — tempo szybkie. Miarowy, rytmiczny bieg.

Trzecia zwrotka — tempo wolne.

Czwarta zwrotka — tempo bardzo wolne. Zaznaczone pauzy.

Piąta zwrotka — tempo umiarkowanie wolne. Między canto a refrenem głęboka pauza.

Po pamięciowym opanowaniu tekstu dzieci uczą się wyraźnego akcentowania rytmu (klaskanie, wystukiwanie rytmu nogami, wykorzystanie prostych instrumentów perkusyjnych).

Wdech i wydech zawsze w zgodzie,
I od święta i na co dzień.
Razem w lesie, razem w polu,
Razem bawią się w przedszkolu,

Wdech, to ja
Wydech — ty
Raz i dwa
Raz, dwa, trzy (bis)
Wdech się spieszy, wydech za nim,
Nie wierzycie? — sprawdźcie sami.

Wdech, to ja
Wydech — ty
Raz i dwa
Raz, dwa, trzy (bis)

Wdech i wydech, dwaj bliźniacy,
Razem trudzą się przy pracy.

Wdech, to ja
Wydech — ty
Raz i dwa
Raz, dwa, trzy (bis)

Wdech zmęczony, ciężko dyszy,
Wydech także, słuchaj — słyszysz?

Wdech, to ja
Wydech — ty
Raz i dwa
Raz, dwa, trzy (bis)

Czemu razem? — po co pytać,
Spróbuj chwilę nie oddychać.

Wdech, to ja
Wydech — ty
Raz i dwa
Raz, dwa, trzy (bis).

WDECH I WYDECH

Słowa: Krzysztof Zuchora Muzyka: Adam Sokulski

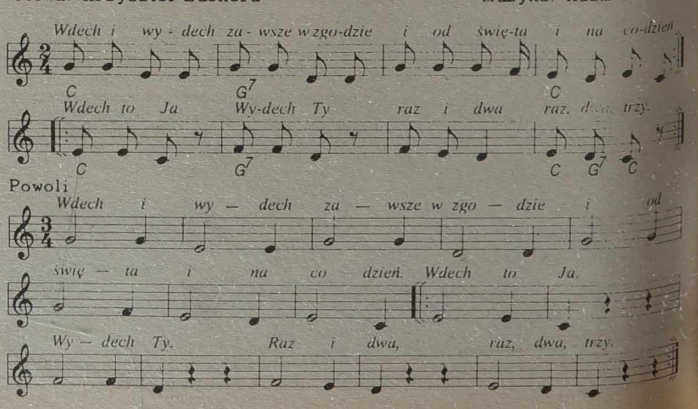

UROCZYSTOŚCI KORONACJI OBRAZU MATKI MIŁOSIERDZIA W BIAŁYMSTOKU

Nadziei i Opiekunce — Hołd Wdzięczności i Chwały

Człowiek współczesny, żyjący w świecie wielkich dokonań naukowych, w epoce lotów techniki i wypraw kosmicznych mimo wszystko nie przestał tęsknić za dobrem i i zrozumiałością. Tęskni i poszukuje niezmijających wartości: miłości, prawdy, dobroci i szacunku. Pragnie, pragnie jedynego cudu: ludzkiego dobrego serca. Tym sercem, które ten cud może dokonać, jest serce Matki Miłosierdzia.

Przed 325 laty magistrat miasta Wilna posiadał święty wizerunek Matki Bożej nad Bramą Miednicką zw. Ostrą, prosząc by chroniła miasta od wszelkich możliwych nieszczęśliwych zdarzeń dziejowych. Mijały wieki i pokolenia, lecz odtąd trwała Ona na swoim obrazunku, niosąc swojemu ludowi pomoc, obronę i zwycięstwo.

Po II wojnie światowej i podziale Archidiecezji Wileńskiej kult Matki Boskiej Miłosierdzia na wzór wileński Ks. Arcybiskup R. Jałbrzykowski przeniósł również do Białegostoku.

W 1977 r. biskup H. Gulbinowicz złożył w darze do katedry białostockiej wierną kopię obrazu, namalowaną przez malarkę wileńską Łucję Bałzukiewiczównę. Zaś na stulecie koronacji Obrazu w Ostrej Bramie biskup E. Kisiel zbudował w katedrze świątynię, którą poświęcił 27.XI.1977 r. kardynał Karol Wojtyła, metropolita Krakowski. Na prośbę abpa E. Kisiela 16.IV Jan Paweł II wydał dokument pozwalający na koronację Obrazu.

Obecny metropolita ks. abp Stanisław Szymecki z troską o podtrzymanie i rozszerzenie kultu Matki Bożej Miłosierdzia urządził peregrynację Obrazu przed koronacją we wszystkich parafiach Archidiecezji Białostockiej i wraz z liczną grupą wiernych udał się do Watykanu, by prosić Ojca Świętego o poświęcenie nowych koron.

Dokonując poświęcenia w dniu 3.III.1995 roku papież powiedział: "Maryja najbardziej zna tajemnicę Bożego Miłosierdzia. Wie, ile ono kosztowało i wie, jak wielkie ono jest. Wasze białostockie Sanktuarium jest w jakimś sensie przedłużeniem i kontynuacją tego wielkiego doświadczenia wiary, który w Ostrej Bramie ma swój początek".

I oto w dniu 5 czerwca, w czwartą rocznicę wizyty papieża na ziemi białostockiej odbyły się w Białymstoku uroczystości koronacyjne, które były niewątpliwie jednym z najważniejszych wydarzeń religijnych ostatnich lat w Archidiecezji.

Na długo przed rozpoczęciem uroczystości plac przed Bazyliką wypełniły rzesze wiernych ze wszystkich zakątków Białostockiego. Niezliczone poczty sztandarowe, Wojsko Polskie, harcerze oddawali Hołd wdzięczności i chwały dla Obrazu.

W uroczystościach koronacyjnych udział wzięli najwyżsi dostojnicy Kościoła i państwa, wśród których byli prezydent RP Lech Wałęsa, metropolita krakowski, ks. kard. Franciszek Macharski, metropolita wrocławski, ks. kard. Henryk Gulbinowicz, abp wileński Audrius Juozas Bačkis, prawosławny ordynariusz Diecezji Białostocko-Gdańskiej, abp Sawa, władze miasta, województwa, dowództwo wojskowe oraz arcybiskupi i biskupi z całej Polski, księża, siostry zakonne.

Witając w tak radosnym dniu przybyłych gości metropolita białostocki, abp S. Szymecki m.in. zaznaczył, że udział w tak doniosłej uroczystości prezydenta RP nawiązuje do koronacji ostrobramskiego wizerunku w 1927 roku, kiedy to udział w niej wzięli prezydent Polski Ignacy Mościcki i marszałek Józef Piłsudski.

Koronację poprzedziło odczytanie listu Ojca Świętego z błogosławieństwem papieskim i dekretu papieskiego.

Mszę świętą koncelebrowano pod przewodnictwem J.E. ks. kard. Franciszka Macharskiego, metropolity krakowskiego.

Uroczystą Homilię wygłosił ks. kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski. Powiedział on m.in.: **"Dzisiejszą uroczystość włożenia papieskich koron na skronie Matki Miłosierdzia łączy złota nić, nić historii i kultu Niepokalanej Dziewicy z Jej głównym Sanktuarium w Wilnie... Byłaś, Maryja zawsze życzliwa ludzkim dobrem, nazwano więc Ciebie pięknym mianem "Wielka Księżna Litwy — Matka Miłosierdzia". Zginali przed Tobą kolana królowie i możnowładcy, biskupi, duchowieństwo, uczeni i lud Boży. Tyś cierpliwa i łaskawa, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, mężnie trwała na świętym miejscu w Ostrej Bramie, zawsze gotowa okazywać dobroć i miłosierdzie".**

Koronacji Obrazu dokonali ks. kard. Franciszek Macharski, ks. kard. Henryk Gulbinowicz, abp Audrius Juozas Bačkis i abp Stanisław Szymecki. Po obrzędzie koronacji abp S. Szymecki dokonał aktu zawierzenia Archidiecezji Białostockiej Matce Bożej, a proboszcz parafii ks. A. Lićwinko złożył ślubowanie. Zostały złożone liczne dary ukoronowanej Madonnie. Na kielichu, ofiarowanym przez prezydenta Lecha Wałęsę umieszczono napis "Matce Miłosierdzia z prośbą o opiekę, Lech Wałęsa".

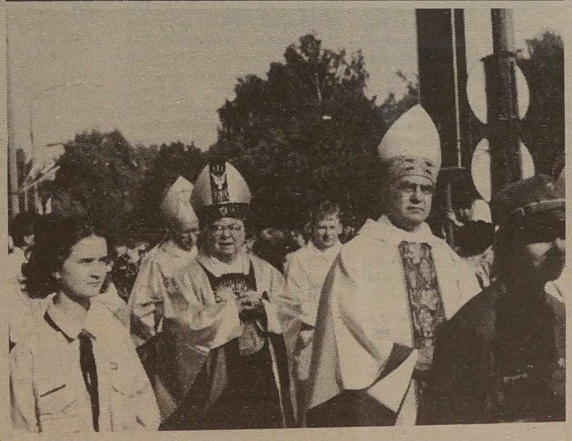

W uroczystościach koronacyjnych udział wzięła delegacja z Litwy w osobach abpa wileńskiego A.J. Bačkisa, ks. prałata J. Obrębskiego, ks. proboszcza J. Kasiukiewicza, ks. D. Stańczyka. Szczególnie znamienny był udział w tak wielkich uroczystościach dostojnego kapłana Wileńszczyzny J. Obrębskiego, który w 1927 roku brał udział w uroczystościach koronacji w Ostrej Bramie. Jako dar serca złożył on do stóp Matki Bożej w Białymstoku Złotą Odznakę "Zasłużony dla Kultury Polskiej", która zostanie umieszczona wśród licznych wot dziękczynnych.

Słowa pozdrowienia w imieniu gości wygłosił abp A.J. Bačkis. Przemawiając w języku polskim powiedział on m.in.: **"Z radością przyjąłem zaproszenie J.E. abpa białostockiego do wzięcia udziału w tej uroczystości. Pozdrawiam Episkopat Polski i wszystkich wiernych, tak licznie zebranych przed tą Katedrą. Od wieków głębokie więzi historyczne i kulturowe łączyły Białystok i Wilno, które kiedyś stanowiły jedną Diecezję. Bieg historii sprawił, że Ojciec Święty podniósł Białystok do godności metropolii. Przywożę wam pozdrowienia, życzenia i modlitwę od Kościoła Wileńskiego. Swoją obecnością chcę dać świadectwo więzi braterskich, które i dziś łączą nasze kościoły. Szczególnie jednak łączy nas miłość do Matki Miłosierdzia. Pozdrawiam serdecznie Kościół Białostocki w dniu jego wielkiego święta!"**

Po uroczystościach koronacyjnych krótkiej wypowiedzi dla Czytelników naszej gazety udzielił abp S. Szymecki: "Żywimy ogromną wdzięczność dla Polaków, którzy tak bardzo są związani z Matką Ostrobramską. Dzisiaj byliśmy bardzo serdecznie związani z wami wszystkimi, modliliśmy się, cieszyliśmy się obecnością waszego biskupa, abpa Wilna i waszych kapłanów, którzy się wami opiekują, byli tutaj. Serdecznie was wszystkich pozdrawiam i zapraszam do katedry białostockiej. A ja się wybieram do Wilna, żeby was odwiedzić. Szczęść, Boże!"

"Nie zrywajcie kontaktu z Matką Miłosierdzia!" — te słowa kard. H. Gulbinowicz skierował nie tylko do białostoczan, lecz i do nas, posiadających drogocenny skarbiec łask — Sanktuarium Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia.

Czesława PACZKOWSKA
Białystok-Wilno

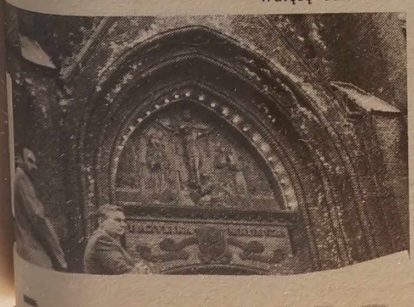

NA ZDJĘCIACH: fragmenty uroczystości w Białymstoku. Na zdjęciu górnym po stronie prawej widzimy Matkę ks. Jerzego Popiełuszki z kapłanami z Wileńszczyzny — ks. Dariuszem Stańczykiem i ks. prałatem Józefem Obrębskim.

Fot. ks. Dariusz Stańczyk

ZOSTALI TU Z NAMI NA DOBRE I ZŁE

Szkoła na Holenderni: wspomnienia absolwenta

W okresie II wojny światowej na terenach państwa polskiego, okupowanych przez Niemców i włączonych do tak zwanego Generalnego Gubernatorstwa, szkolnictwo polskie ograniczono do podstawowego i niższego zawodowego. Nie było polskich szkół wyższych i średnich ogólnokształcących także na Wileńszczyźnie.

W roku akademickim 1941/42 na pierwszy rok Wileńskiej Wyższej Szkoły Technicznej (byłej Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego) ze 160 kandydatów ubiegających się o przyjęcie ze szkół z polskim językiem wykładowym, które istniały do czasu okupacji niemieckiej, przyjęto zaledwie kilku Rosjan, kilku Karaimów i jednego Polaka. Mówił on potem, że konkurs przeszedł dzięki imieniu — był Witoldem, jednak po trzech latach studiów "na celująco" — był prymusem wydziału chemicznego — w 1944 r. "internowany" w Miednikach trafił do Kaługi.

Oficjalnie wykłady w języku polskim w 1941/42 r. odbywały się tylko na ostatnim roku wydziałów czteroletnich (na podbudowie siedmiu klas szkoły powszechnej) o trzyletnich licealnych (na podbudowie czteroklasowego gimnazjum nowego typu).

Oficjalnym językiem wykładowym na wydziałach z pięcioletnim kursem nauczania był język litewski, ale to było tylko "de iure". Na przykład, w grupie wydziału elektrycznego, w której się uczyłem, wszyscy słuchacze byli Polakami, z wyjątkiem jednego Karaima — absolwenta liceum im. Adama Mickiewicza — Daniela Szyszmana. Syn historyka kultury, eseisty, architekta Abrahama Szyszmana — inż. Daniel Szyszman, długoletni naczelnik wydziału "Krymenergo", ożeniony z wilnianką, Polką p. Marią Łappo, ponad 30 lat przeżył na ziemi swych praojców w Jałcie, gdzie i zmarł w 1989 r. Profesorowie Polacy w naszej grupie wykładali po polsku, jednak krótkie streszczenia (resume) wykładów pod dyktando wykładowców wpisywaliśmy do swych notatek w języku litewskim. Profesorowie Litwini (np. wykładowca wyższej matematyki prof. dr Paulius Slavėnas) na swych wykładach dosyć często korzystali z języka rosyjskiego...

Wspomnień z kochanej "budy" jest dużo, ale najbardziej utkwił w pamięci 17 marca 1943 r. — dzień zamknięcia wyższych uczelni w Wilnie.

W latach 1942/43 szkoła techniczna na Holenderni już nie miała średnio-technicznych wydziałów i była pięcioletnią uczelnią przyszłych inżynierów, więc gdy w Wilnie zamykano Uniwersytet, Akademię Sztuk Pięknych, Instytut Pedagogiczny, administracja niemiecka zamknęła i Wyższą Szkołę Techniczną.

Pamiętam, mieszkałem u wujostwa — Zofii i Adama Symonowiczów na Połockiej 39. Na początku marca 1943 r. dostałem wezwanie "Arbeitsamtu", bym się zgłosił na wyjazd do Niemiec na przymusową pracę. Nie odezwałem się... Spodziewałem się "wizyty" Gestapo, więc nocowałem na strychach zblokowanych domów (należących do wuja), z których w razie czego można było zeskoczyć do sąsiednich ogrodów.

Marzec jest marcem. W nocy na 17-tego na strychu, pomimo koców i różnych burek, było zimno. Budziło się i nie spało. Wstałem i wyszedłem do szkoły wcześniej niż zwykle. Gdy kroczyłem ulicą zwaną Krzywym Kołem, powitało mnie poranne słońce, podnoszące się nad Belmontem... Wiedziałem, że na Wschodzie toczą się zaciekłe walki. Nie uważałem (i nie uważam), że wojny dla świata są potrzebne, więc to, że nie jestem na froncie, a idę do szkoły, cieszyło...

Nie wiem, czy dzięki wiośnie na ziemi i w sercu (miałem lat 19), czy słonecznemu porankowi, czy też przymrozkiem osuszonej drodze, szło się lekko — nogi "same się podnosiły".

Gdy na Holenderni skręciłem za parkan w kierunku szkoły, jak grom z jasnego nieba usłyszałem gromkie niemieckie "Halt!". Żołnierz, stojący z bronią za parkanem i niewidoczny od strony ulicy, wskazał mi kierunek, w którym mam iść. Teraz dopiero zobaczyłem, że szkoła jest okrążona przez żołnierzy. Minąłem kilka posterunków, aż mnie zamknięto w rezerwowym (pustym, bez mebli) pokoju wykładowców. W tym pokoju jak w znanej piosence "sam jeden na cały świat" przebyłem około 30 minut. Potem zaczęli przybywać uczniowie (przeważnie "niepoborowi" z grup pierwszego roku) i ich wykładowcy. Gdy zebrano około 30 uczni i kilku wykładowców, zwrócił się do nas starszy szarżą niemiecki wojskowy per "Meine Damen und Herren!" i oświadczył: "Od dzisiaj szkoła jest zamknięta. Nauczyciele i uczniowie idą do domu". Słowa Niemca przetłumaczyła wykładowczyni języka niemieckiego p. Valenytė.

To, że idziemy do domu, bardzo ucieszyło, bo myśleliśmy, że postąpią z nami tak, jak w marcu 1942 r. z klerykami Seminarium Duchownego przy ul. Mostowej (wszystkich aresztowano i osadzono na Łukiszkach).

Wracałem do domu nie Krzywym Kołem, a ulicą Popowską, Białym zaułkiem. Gdy niemal na rogu zaułka z ulicą Połocką mijałem bawiące się dzieci, jedenastodwunastoletni chłopiec, kreślący kredą na chodniku kwadraty dla zabawy, zwanej "skakałką", przestrzegł:

— Niech Pan do domu nie wraca — Gestapo.

Nie zatrzymując się skręciłem za parkan znanego mi podwórka przy Białym zaułku (mieszkali tam stryj znanego kompozytora Mariana Kowala — gimnazjalny profesor matematyki Stanisław Kowal, koledzy ze szkoły Zenon i Leopold Taraszkiewiczowie, Irena "z chemii"...). Niby naciskam dzwonek do mieszkania Ireny i przez podwórza wychodzę na ul. Zarzeczną. Od spotkanych studentów z Akademii Sztuk Pięknych dowiaduję się, że i akademia, i uniwersytet są zamknięte.

Pieszo przez Antokol, Niemenczyn, Sużany i wieczorem już byłem w Stankowszczyźnie u swego bliskiego krewnego i wielkiego przyjaciela Alfonsa Masewicza. Po wojnie mieszkał w Podbrodziu, zmarł w 1992 r. Niech szumią mu sosny, jodły na gór szczycie o latach chmurnych i górnych, i śni się Ojczyzna... Wileńszczyzna, którą bardzo kochał... za życia.

Przerwa w nauce nie trwała zbyt długo. Wykorzystaliśmy ją dla praktyki zawodowej — pracowaliśmy na budowach, kolei, w elektrowniach, fabrykach. Zajęcia teoretyczne w naszej grupie wznowiono jesienią 1943 r.

15 lipca 1945 r. po obronie pracy dyplomowej otrzymałem tymczasowe świadectwo ukończenia wydziału energetycznego — pięcioletniego cyklu elektrotechniki byłej Wileńskiej Wyższej Szkoły Technicznej. To świadectwo służyło mi dosyć długo — aż do emerytury. Na jego podstawie specjalizowałem się na wyższych uczelniach w Moskwie, Odessie...

Pięcioletnie studia na Holenderni w latach 1940-1945 są honorowane i po upływie lat. Ministerstwo Kultury i Oświaty RL (wg ustawy o oświacie nostryfikacja odpowiednich dyplomów należy do Ministerstwa Oświaty) cenzus wyższego wykształcenia i kwalifikacje inżyniera elektrotechnika potwierdziło mi w 1992 r.

Marian MASEWICZ

Wilno

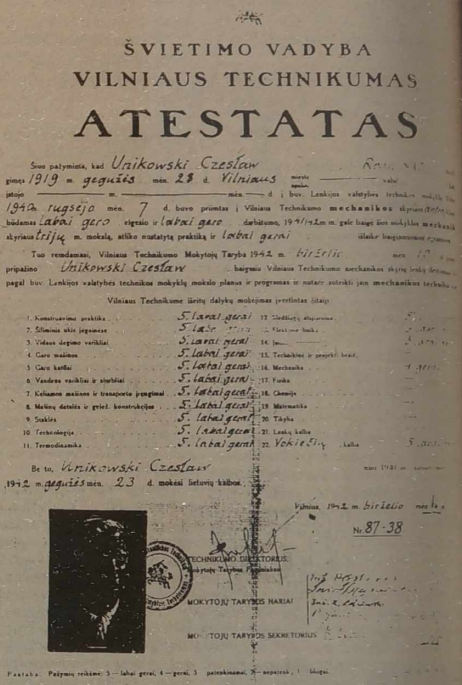

ŠVIETIMO VADYBA
VILNIAUS TECHNIKUMAS
ATESTATAS

Suo palymimis, kad Vaikowski Czesław
gimęs 1919 m. gegužės mėn. 28 d. Vilniaus
1942 m. rugsėjo mėn. 7 d. baigė pilnutas ir Vilniaus Technikumo mechanikos skyrius
baigdamas labai gerai eigesius ir labai gerai darbštumo, 1941/42 m. gale baigė šen mokyklos mechanikos
skyriaus trijų m. mokslą, atlikęs nustatytą praktiką ir labai gerai
Tuo remdamasi, Vilniaus Technikumo Mokytojų Taryba 1942 m. birželio mėn. 17 d.
pripažino Vaikowski Czesław baigusiu Vilniaus Technikumo mechanikos skyrių ir suteikė
pagal buv. Lenkijos valstybės technikos mokyklų mokslo planus ir programas ir nutarę suteikti jam mechanikos technikos
Vilniaus Technikume išėjęs dalykų mokejimas įvertintas žilaip:

1. Komisariavimo praktika	5 labai gerai	12. Siedinių skyrimas	5
2. Šilumos ūkio jėgainėse	5 labai	13. Vandens kaitalas	5 labai gerai
3. Vidaus degimo variklai	5 labai gerai	14. Jėgos	5 labai gerai
4. Garo mašinos	5 labai gerai	15. Technikinė ir projektinė braižai	
5. Garo katilai	5 labai gerai	16. Mechanika	4 [illegible]
6. Vandens variklai ir siurbliai	5 labai gerai	17. Fizika	5 labai gerai
7. Kelamosios mašinos ir transportė jėgainėse	5 labai gerai	18. Chemija	—
8. Mašinų detalės ir grįžel. konstrukcijos	5 labai gerai	19. Matematika	—
9. Suklės	5 labai gerai	20. Tikyba	—
10. Technologija	5 labai gerai	21. Lenkų kalba	—
11. Termodinamika	5 labai gerai	22. Vokiečių kalba	5 labai gerai

Be to, Vaikowski Czesław
1942 m. gegužės mėn. 23 d. mokėsi lietuvių kalbos.
Vilniaus 1942 m. birželio mėn. 16 d.
Nr. 87-38
TECHNIKUMO DIREKTORIUS
MOKYTOJŲ TARYBOS NARIAI
MOKYTOJŲ TARYBOS SEKRETORIUS

Pastaba. Pažymių reikšmė: 5 — labai gerai, 4 — gerai, 3 — patenkinamai, 2 — nepatenk., 1 — blogai.

POSTSCRIPTUM

Serdecznie dziękujemy Panu, Panie Marianie, za tę korespondencję. Cieszymy się, że otrzymaliśmy ją od jednego z sześciu znanych nam a mieszkających w naszych stronach wychowanków b. Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (popularnie — szkoła na Holenderni).

W ten sposób została uzupełniona kronika dziejów tej uczelni, którą wysokim poziomem przygotowania zawodowego rozsławili na świecie absolwenci, oraz tematyka rubryki "Zostali tu z nami na dobre i złe". Dzięki niej dało się zgromadzić zasadniczy materiał o wileńskiej przedwojennej inteligencji polskiej, która po wojnie została w Wilnie i na Wileńszczyźnie.

Co się tyczy szkoły na Holenderni, to związani z nią p. p. Czesław Unikowski z Wilna i Stanisław Bortkiewicz z Podbrzezia w rejonie wileńskim przekazali ciekawe dokumenty. Pan Czesław — kserokopię swego świadectwa (wydanego w jęz. litewskim i niemieckim) o ukończeniu w 1942 r. Wileńskiego Technikum (byłej Państw. Szkoły Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego) dla wielu zapewne z odkrywczym wpisem, że w latach 1940-42 na wydziale mechanicznym wykłady odbywały się w języku polskim według planów i programów naukowych szkół technicznych byłego Państwa Polskiego. Jednocześnie w świadectwie stwierdza się, że Czesław Unikowski w tym samym czasie uczył się języka litewskiego.

Natomiast p. Stanisław Bortkiewicz udostępnił zdjęcia uczestników Kursu Drogowo-Budowlanego Drogomistrzów Gminnych powiatu wileńsko-trockiego, które przed wojną odbywały się w szkole na Holenderni. Być może ktokolwiek spośród nich odezwie się ew. opisze zdjęcie z wymienieniem nazwisk uczestników i profesorów kursu na nim utrwalonych.

I na zakończenie — zdjęcie pomnika na grobie inżyniera-mechanika ś. p. Michała Świdzińskiego (1873-1941), dyrektora Państwowej Szkoły Technicznej. W 1994 r. dzięki staraniom wychowanków szkoły stanął on na Cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie. Ma się odbyć jego wyświęcenie.

Temu zasłużonemu człowiekowi należy się słowo przypomnienia. Michał Świdziński był dyrektorem, organizatorem i budowniczym Państwowej Szkoły Technicznej. Z monografii o PST: "Studia ukończył i praktykę zawodową zdobył w Rosji. Od 1992 związany z PST, organizował i wdrażał program pracy i plany nauczania w warsztatach szkolnych. 1925-33 dyrektor, sprawnie kontynuował budowę szkoły rozpoczętą przez inż. arch. Zdzisława Charmańskiego. Przewodniczył Komitetowi Budowy Szkoły, starał się o środki finansowe. W czasie pełnienia przez niego funkcji dyrektora szkoła powiększyła się do siedmiu wydziałów... W 1939-41 wykładał wytrzymałość materiałów i metaloznawstwo na wydziałach mechanicznym i elektrycznym. W 1932 udekorowany został Złotym Krzyżem Zasługi".

Obecnie w b. Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego mieści się Wileńska Pomaturalna Szkoła Techniczna.

Jerzy SURWIŁO

Fot. **Zbigniew Markowicz**, repr. **Tadeusz Ważniewicz**

Historia, w której nie było winnych

Nikogo nie oskarżam. Prosiłam pomocy i oczekiwałam współczucia

— mówi Janina Butkiewicz, matka czternastoletniego Jarka wspominając o tym, co przeżyła w ciągu ostatnich sześciu miesięcy.

Kiedy rano, 6 grudnia ubiegłego roku ósmoklasista Mejszagolskiej Szkoły Średniej nr 1 Jarosław Butkiewicz wyszedł do szkoły, nikt nie wątpiewał, że za kilka godzin rozpocznie się dla niego i jego bliskich długi okres cierpienia i bólu.

Zgodnie z rozkładem lekcji 8 klasa ma lekcje prac razem z klasą 9. Odbywają się one w niedużych warsztatach znajdujących się nie opodal podstawowego budynku szkolnego. W dzień, kiedy stało się nieszczęście, nauczyciel pracy Zygmunt Wierbajtis naprawiał zamkniętą w drzwiach wejściowych do warsztatów. Dwóch uczniów trzymało drzwi, a Jarek oraz dziewiąto-klasista Dariusz Paszkowski przyglądali się temu, stojąc obok. Zbyszka, któremu nauczyciel dał potrzymać dwa młotki, zapewno to, że przy uderzeniu metalu o metal pojawiają się iskry. Podczas kolejnego uderzenia odłamek żelaza trafił prosto w oko stojącego właśnie obok Jarka. Nauczyciel odesłał go w towarzystwie dwóch kolegów do przychodni lekarskiej w Mejszagole. Tutaj Jarka zbadała pediatra Anna Pietkielowa.

— Lekarka zakleiła mi oko i kazała jechać do Wilna rejsowym autobusem. Dawała mi pieniądze na taksówkę — mówi o wydarzeniu Jarek. — Razem z kolegami poszedłem szukać taksówkę, która była w pracy ...

Przychodnia w Mejszagole ma własny samochody. Czy były one tego dnia wolne, by zawieźć Jarka do Wilna? Ani ordynator p. Demiński, ani pediatra Anna Pietkielowa nie potrafili tego przypomnieć.

— Syn przyszedł do mnie zapłakany, wystraszony, przypomina pani Janina. — Pobiegłam do Henryka Tamoszuna, przewodniczącego spółki "Ateitis", w której pracuję. Pozwolono mi wziąć samochód. Zawiozłam dziecko do przychodni rejonowej, stamtąd skierowano nas do szpitala przy ul. Subocz.

Operacja trwała trzy godziny. Pierwszy pobyt Jarka w szpitalu trwał miesiąc. Następnie — kilka tygodni spędzonych w domu i znowu szpital. Mimo przedłużającego się leczenia chłopak nic nie widział na jedno oko. Po trzech miesiącach leczenia lekarz prowadzący pani Dirsienė powiedziała: — "Chłopak widzi tylko pasek światła. W przyszłości będzie miał poważne kłopoty ze wzrokiem. Możliwie zostanie inwalidą na całe życie. Jeszcze nie możemy niczego twierdzić kategorycznie, ponieważ w oku są duże urazy, które się muszą zabliźnić, żebyśmy mogli zobaczyć, na ile skuteczne było leczenie".

Najszybciej o wypadku zapomniano w szkole.

— Po upływie dwóch tygodni od wypadku zwróciłam się do dyrektora szkoły Edwarda Jaszczanina, prosząc o jakąkolwiek pomoc dla syna. W odpowiedzi usłyszałam, że dyrektor nic nie wie o wypadku — opowiada Janina Butkiewicz. — Kiedy poszłam do Zygmunta Wierbajtisa i spróbowałam pomówić z nim o nieszczęściu, które się przytrafiło memu synowi, odpowiedź brzmiała: "Byłem u prawnika, który powiedział, że ja nie ponoszę odpowiedzialności karnej".

Wychowawczyni 8c Józefa Markiewicz dowiedziała się o wypadku od dzieci.

— Nikt z administracji nie mówił mi o tym, co się stało — opowiada p. Józefa. — Na początku myślałam, że nic poważnego, skoro nawet po wizycie w przychodni nie wywołano pogotowia. Dopiero od matki dowiedziałam się, że oko operowano. Na radzie pedagogicznej spróbowałam o tym mówić, ale moje wystąpienie pominięto milczeniem. Pan Zygmunt również unikał rozmów na ten temat. Tak jakby nic się nie stało.

Żona p. Zygmunta Genowefa Wierbajtis, nauczycielka, przewodnicząca koła ZPL w gminie, parę tygodni po wypadku poprosiła Janinę Butkiewicz, by przyszła do niej do szkoły.

— Kiedy przyszłam do szkoły, pani Genowefa zaproponowała mi kilka rzeczy z przysłanych szkole darów. Rozpłakałam się mówiąc, że nie ubranie jest teraz Jarkowi potrzebne, a lekarstwa. Wówczas pani Genowefa dała mi 100 Lt — przypomina p. Janina.

Janina Butkiewicz razem z mężem pracują w spółce rolniczej. Wiadomo, ile się tam zarabia. Pobyt dziecka w szpitalu i leki szybko wyczerpały skromne oszczędności rodziny. Zaczęto rozważać możliwość sprzedania lepszych rzeczy, krowy. Sprzedano komplet nowszych mebli. Zdrowie dziecka było najważniejsze. Lekarze w szpitalu nie dawali optymistycznej prognozy. Mówiono o konieczności leczenia w specjalistycznej klinice. A tu takiej nie ma.

Jarek najbardziej bał się powtórki roku

Wracając na krótko do szkoły Jarek stwierdzał, że ma duże zaległości w nauce. Bardziej niżeli operacji i pobytu w szpitalu bał się pozostania na drugi rok w tej samej klasie.

Pani Janina opowiada:

Nie miałam już nadziei, że szkoła jakoś pomoże mi w leczeniu dziecka, nie oczekiwałam nawet, że ktoś odezwie się dobrym słowem. Myślałam jednak, że przynajmniej pomogą synowi w nauce. Kilkakrotnie prosiłam o to. W odpowiedzi jednak usłyszałam od dyrektora, że mam to załatwić z Wierbajtisem. Nie domagałam się wizyt nauczycieli w szpitalu. Prosiłam, żeby ktoś pomógł mu przynajmniej w tym czasie, kiedy dzieciak siedział w domu. Sama niewiele mogę. Szkołę ukończyłam 20 lat temu. Niczego już nie pamiętam.

W szkole wszyscy zachowywali się tak, jakby nic się nie stało. Czy był Jarek na lekcjach, czy go nie było, nikt nie zwracał na to uwagi. W najlepszym razie nauczyciele ograniczali się do nieodpytywania z opuszczonych lekcji. Nie było mowy o indywidualnej pracy z chorym dzieckiem.

Zrozpaczona matka na próżno szukająca pomocy za radą wychowawczyni syna, zwróciła się do szkolnego psychologa Zofii Saletis, która poradziła jej poprosić o pomoc Rejonowy Wydział Oświaty, napisać list do gazety. Pani Butkiewicz długo wahała się, bała się, że sprawa nabierze rozgłosu. Strach o dziecko zwyciężył i 10 lutego redakcja "Kuriera Wileńskiego" otrzymała list pełen bólu i krzywdy. Podobny list trafił do Rejonowego Wydziału Oświaty, gdzie o wypadku dowiedziano się dopiero z listu matki, chociaż dyrektor szkoły zobowiązany był powiadomić o wypadku swoje zwierzchnictwo od razu. Do szpitala, w którym leżał Jarek, wyruszyła komisja Rejonowego Wydziału Oświaty, pojechała ona też do szkoły. Zaczęły się podania, tłumaczenia, sprawozdania. Ludzki ból i nieszczęście skuliło się na kartkach oficjalnych papierów.

Cdn.

Jolanta MASIAN

NA ZDJĘCIU: "Żal i krzywda zostaną mi na całe życie" — mówi Janina Butkiewicz.

Fot. T. Ważniewicz

Kogo pożre siedem chudych krów?

4. Cykle rozwoju gospodarczego

W poprzednim rozdziale pisałem, o starym testamencie zapisano istnienie tylko 11-14, ale również 50-letnich cyklów i powiedziano, jak trzeba postępować w określonych ich fazach. W ciągu ostatnich dziesięcioleci uczeni po przeanalizowaniu kości C_{14} w rocznych słojach drzew zdołali odtworzyć wahania aktywności gospodarczej w ciągu ostatnich 10 tys. lat. Czy istnienie cyklów słonecznej aktywności trwających ponad 14 i 50 lat. Okazało się, że istnieją cykle o długości 90-100, 190-210 i nawet około 1000 lat.

Jak widzimy na schemacie, każdy cykl składa się z dwóch faz — fazy wzrostu i zmniejszenia aktywności gospodarczej. Takie fazy odnotowano w każdym okresie trwania.

Można twierdzić, że rytmom tym podlega cała biosfera, wszystkie rodzaje żywych, w tym również ludzie.

W warunkach nasilania się aktywności słonecznej zwiększa się aktywność życiowa całej biosfery. Innymi słowy, rozpoczyna się okres "krów tłustych". Natomiast przy osłabieniu aktywności słonecznej "krowy chude" "pożerają" zgromadzone zapasy, przy tym nie robią się tłuste!

Ostatni raz jeszcze spojrzymy na świat, to się przekonamy, że około roku przypadało maksimum kolejnego cyklu, tj. w tym czasie aktywność życiowa biosfery osiągnęła maksimum. W ten sposób charakteryzowała ona też wzrost poziomu dobrobytu w ciągu następnych dziesięcioleci. W okresie tym gospodarka rynkowa znakomicie rozwinęła się w wielu krajach. Jednakże w warunkach obniżania się aktywności życiowej biosfery częstsze stały kryzysy, zaczęła wzrastać liczba bezrobotnych, obniżyło się tempo wzrostu produkcji. Przypomnijmy, o czym teraz piszą znane gazety i czasopisma.

Wiliam Pfaff — obserwator "Los Angeles Times" pisał 7 stycznia br. : "Coraz większy opór powoduje taka ortodoksja gospodarcza, która twierdzi, że rynek może i powinien określać priorytety polityki socjalnej, w myśl której maksymalizacja handlu światowego

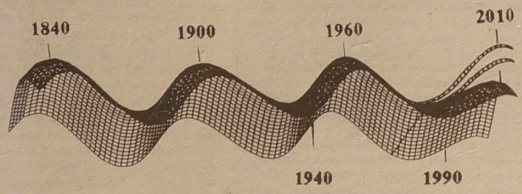

jest sposobem, pozwalającym gwarantować wszystkim dobrobyt..." I dalej: "Współcześni ortodoksi gospodarczy wysuwają nadal ważkie argumenty, przy których pomocy udawadniana jest wyższość gospodarki rynkowej... Jednakże są to tylko argumenty, nie zaś dowody. Można im przeciwstawić wiarygodne kontrargumenty, które mogą też być niesłuszne. Jednakże nie jest sprawiedliwie wyrzucać ludzi na bruk, pozbawiać innych możliwości tworzenia i bycia pożytecznym dla społeczeństwa tylko dlatego, że istnieje jakaś teoria".

Chciałbym tylko zwrócić uwagę czytelnika na to, że również na Zachodzie dziś niejednoznacznie ocenia się zalety gospodarki rynkowej. Znajdziemy podobne myśli również w gazecie "The New York Times", gdzie A. N. Rosentahl twierdzi, że realne dochody obniżają się u ponad 70 proc. Amerykanów. Prof. R. Barro wskazuje, że w wielu krajach zwiększenie wolności politycznej nie wpłynęło bezpośrednio na wzrost dobrobytu ("The Wall Street Journal", 9-10.XII.94).

W artykułach również innych autorów coraz częściej dostrzega się pesymistyczną nutkę. Uzasadnienie obawy przed kryzysem globalnego systemu finansowego potwierdził kryzys pesety w Meksyku w styczniu br., co kosztowało kraj 20 mld dolarów ("Newsweek", 26.1.95). Cytata z "Forum" nr 5 br.: "Oznaką nasuwającego się globalnego kryzysu gospodarczego może być również znaczny spadek kursu dolara w marcu-kwietniu br."

Ze schematu widzimy, że przeżywamy okres obniżania się zdolności życiowej biosfery (w cyklu 50-letnim). Skutki tego okresu zadecydują o poziomie życia ludności wielu krajów w ciągu kilku najbliższych lat. Przygotowania do tego okresu należało rozpocząć już 20 lat temu. Każdy kraj musiałby gromadzić zasoby na "czarny dzień". Tak czyniono w USA, Kanadzie, Japonii, W. Brytanii, Niemczech. Ale w wielu państwach postkomunistycznych postępowano odwrotnie. Zamiast tego, aby chronić zgromadzone w ciągu wielu lat bogactwo, lekką ręką rozrzucano je. Częściowo zniesiono gwarancje społeczne, na bezrobocie i nędzę skazano znaczną część mieszkańców tych krajów. Proces ten przyśpieszała i przyśpiesza reklamowana "bezinteresownie" przez doradców zagranicznych gospodarka rynkowa i przyznano na te cele pożyczki. Przy tym dla firm zagranicznych zaistniały szczególnie sprzyjające warunki do skorzystania z zachłanności, pyszałkowatości i krótkowzroczności wielu urzędników. Te i niektóre inne czynniki wpłynęły na nędzną egzystencję przeważającej masy mieszkańców Europy Wschodniej.

Jednakże, czy rzeczywiście cykle aktywności słonecznej i zmieniającej się zdolności życiowej biosfery rzutują na działalność gospodarczą? Może tych zagadnień nie rozważano jeszcze w literaturze naukowej?

Dziś naukowcy z różnych dziedzin nauki, jak medycy, biolodzy, specjaliści rolnictwa, przemysłu rybnego, leśnictwa, historycy, ekonomiści, finansiści, socjolodzy i in., intensywnie badają powtarzające się cykliczne zjawiska w swych dziedzinach nauki.

Teraz nie ma naukowców negujących istnienie cykliczności. Potwierdza to ogromna ilość poświęconych tej kwestii publikacji w krajach zachodnich. Inna rzecz to w jakim kontekście jest ona rozpatrywana.

Konstatowanie istnienia cyklów naturalnych i znaczenia ich oddziaływania na sferę socjalną i inne przeczyło dogmatom komunizmu "naukowego". Dlatego w byłych krajach socjalistycznych nie kształcono specjalistów w tym kierunku i nie opracowywano tych tematów.

Większość ekonomistów, filozofów i innych humanistów w byłym obozie socjalistycznym nie przywiązywała wagi do bogatej literatury, analizującej teorię długich fal. Uczonych prześladowano za pracę, wykazując wpływ cykliczności na procesy w sferach socjalnej, gospodarczej i in.

Przypomnijmy, że N. Kondratiew, twórca ekonomicznej teorii długich fal o okresie trwania 40-60 lat został rozstrzelany, natomiast biolog prof. A. Czyżewski wiele lat spędził w lagrach.

Obecnie ustalono, że w funkcjonowaniu gospodarki istnieją: 1) okresy 100 lat; 2) długie cykle 40-60-letnie; 3) cykle "budowlane" (15-20 lat), niekiedy trwające do 25 lat; 4) cykle średniej długości: 9-11 lat ("cykle robocze") i 5) cykle krótkie o okresie trwania 2 lata i 4 miesiące.

Cykle te wykryto w trakcie analizy osobliwości funkcjonowania gospodarki rynkowej jako systemu samoregulującego się. Jednakże długość okresów zwiększonej aktywności gospodarczej i okresów depresji mocno się waha. W różnych częściach globu ziemskiego okresy te występują niejednocześnie i z niejednakową intensywnością. Dlatego więc prognozy potwierdzają się nie zawsze. Dotychczas jeszcze nie ustalono więzi wzajemnej między aktywnością gospodarczą i intensywnością procesów, zachodzących w społeczeństwie i przyrodzie. Mówiąc inaczej, nie ma osi konceptualnej, która pozwalałaby naukowcom różnych specjalności połączyć ustalone w swej dziedzinie zmieniające się cyklicznie procesy. Zapewne po pewnym czasie zostanie znaleziona wspólna prawidłowość lub sposób uogólnienia danych, pozwalających prognozować skutki wzajemnego powiązania cyklów aktywności słonecznej oraz funkcjonowania przyrody i społeczeństwa w czasie i w przestrzeni.

Już teraz naukowcy różnych dziedzin mogliby wspólnym wysiłkiem udowodnić, że w przyrodzie istnieje harmonia, której jeszcze nie potrafimy zdefiniować. Każdy człowiek w pewnym stopniu odczuwa istnienie tej harmonii. Jest to harmonia zmieniającego się w czasie i przestrzeni optimum ekologicznego. Zapewne każdy naród, plemię, etnos, rodzina, poszczególna osoba, roślina lub zwierzę naszej planety ma własny rytm. Ta harmonia stanowi sedno naszej wielostronnej działalności. Niestety, ludzie od czasów Adama i Ewy coraz intensywniej ją naruszają.

Cdn.

Ričardas VOLSKIS

Wczoraj w prasie Litwy

Diena

*** "Czasami stoimy na głowie, zapominając o nogach"** — **z prezydentem Litewskiego Instytutu Wolnego Rynku Eleną Leontiewą rozmawia dziennikarz Vygantas Švoba:**

«Słyszałem cyfry rażące ucho, że w kraju nielegalnie, po kryjomu od wszelkich władz pracuje prawie 200 tys. przedsiębiorczych obywateli! Człowiek mimo woli chwyta się za głowę — czyżby produkcję wytwarza się i handluje konspiracyjnie? Pani Eleno, proszę powiedzieć otwarcie, dlaczego na Litwie kwitnie nie tyle wolny, co czarny rynek?

— Niestety, w ciągu kilku lat rzeczywiście rozwinął się, co prawda, nie czarny, ale na wpół tylko legalny rynek. Przedsiębiorstwa mają dylemat: czy korzystając z niedoskonałości systemu ulżyć ciężarowi podatków, czy też uczciwie przestrzegać wszelkich ustaw i, przegrywając w nierównej walce konkurencyjnej, stanąć na progu bankructwa. Między innymi, nasz instytut analizował poziom podziału produktu narodowego na Litwie. Mimo wielkich taryf podatkowych, realny poziom nieco przekraczał 31 proc. To świadczy o jednym — uchylamy się od podatków.

— Niemniej szemrzą nowe aparaty kasowe, na wskroś obserwują inspektorzy podatkowi, wzdłuż granicy kraju stoją nieprzekupni celnicy, a w kieszeni państwowej nieraz ponuro wyje wiatr... Między innymi, cyfry Departamentu Statystyki świadczą, że w 1994 r. nasze wydatki dwukrotnie przekraczały oficjalny dochód!

— Należy pilnie zmienić filozofię opodatkowania. Rozpoczęte prace administrowania podatkami powinny rozszerzyć legalny rynek. System musi działać surowo i sprawnie, by było jak najmniej możliwości korzystania z wszelkich luk bądź liczenia na ulgi podatkowe. Uważam, że celowe byłoby zrezygnowanie z dwóch równorzędnie działających struktur ściągania podatków. Zdaniem naszego instytutu, zjednoczone siły "Sodry" i inspekcji podatkowej działałyby owocniej. Powinien to być skomputeryzowany, zgrany system, dzięki któremu możemy uporządkować administrowanie podatkami. Notabene, liczni zagraniczni eksperci dziwią się, że w tak małym kraju pozwalamy sobie na podwójny aparat ściągania podatków. Nawet samodzielność budżetu "Sodry" staje się symboliczna, skoro w tym roku może im zabraknąć 221 mln litów, które będzie musiał dać budżet państwowy. Usiłuje się, jak pan wspomniał, ukrywać dochody lub wykazać mniejsze — jednocześnie nie płacić też "Sodrze". Na problemy podatkowe patrzymy szerzej. Dzięki naszym badaniom zrozumieliśmy, że po uporządkowaniu systemu podatkowego można zastanowić się nad zmniejszeniem podatków. Co więcej, jesteśmy za zmniejszeniem wydatków budżetowych, by można było jeszcze bardziej obniżyć podatki.

— Pani Eleno, czy to prawda, że obstaje pani za przerażającą na pierwszy rzut oka rzeczą — całkowitą rezygnacją z opodatkowania dochodów! Niejeden się wzbogaci i nawet pies nie szczeknie...

— Zastanówmy się. Co może ulec opodatkowaniu — w zasadzie to nowo powstała wartość i mienie. Na świecie prowadzono rozległe badania w celu uniknięcia podwójnego, potrójnego opodatkowania. Te problemy wszędzie są aktualne. Dlatego niekoniecznie musimy podziwiać i próbować zastosować na Litwie, powiedzmy, skandynawski system podatkowy »(...)

LIETUVOS rytas

***"Tragedia w Veisiejai: strzały w ojca za długi syna"** — **autorzy Romas Jankauskas i Jadvyga Pekarskaitė.**

"Wczoraj do sali bursy szkoły rolniczej w Veisiejai, w której stoi trumna ze zwłokami zabitego w swym mieszkaniu w nocy z niedzieli na poniedziałek Juozasa Bubnelisa — ojca prezydenta "LITPoliinter" Romasa Bubnelisa, przyszli rodzina i bliscy zmarłego, mieszkańcy miasteczka i przyjaciele R. Bubnelisa. Kilku zagadniętych mieszkańców miasteczka powiedziało, że zabitego znali jako spokojnego bezkonfliktowego człowieka. Zabójstwa w tym miasteczku już nie zdarzały się od paru dobrych lat: na początku lat 90 okrutnie zamordowano dwie kobiety — matkę i córkę.

Jak powiedział dziennikowi "Lietuvos rytas" starszy ekspert pododdziału ekspertyzy medycznej Olickiego Sądu Leonas Urbonavičius, ekspertyza wykazała, że 2 kilkumilimetrowe śruty zraniły J. Bubnelisa w szyję, przecinając naczynia krwionośne, uszkodziły nerw. Ranny zmarł od wewnętrznego wykrwawienia się.

Starszy prokurator Łoździejskiej Prokuratury Rejonowej Juozas Balčius wczoraj powiedział dziennikarzowi "Lietuvos rytas", że istotniejszych nowych szczegółów podczas badania na razie nie wykryto. Powiedział, że zapewne strzelano ze strzelby myśliwskiej. "Chociaż łusek nie znaleźliśmy, na miejscu wypadku znaleziono korki, którymi zazwyczaj zatyka się naboje myśliwskie" — powiedział J. Balčius.

Wczoraj R. Bubnelis powiedział, że zabójstwo ojca i wcześniejsze wydarzenia wiążące się z określonymi czynami pewnych sił są skierowane przeciwko "LITPoliinter". Jego zdaniem, Bubnelisa systematycznie podaje się za złodzieja i aferzystę, przeciwko niemu nastawia się właścicieli wkładów.

Wersję zabójstwa ojca byłego prezydenta i właściciela firmy "LITPoliinter" R. Bubnelisa szeroko komentują też kowieńscy przedsiębiorcy oraz 700 właścicieli wkładów tej firmy, którzy nie mogą uzyskać 13 mln litów.

Wczoraj członkini wspólnoty właścicieli wkładów J. L. powiedziała, że to, co się stało z ojcem przedsiębiorcy R. Bubnelisa, jest "policzkiem dla struktur ochrony prawa".

Jak stwierdziła rozmówczyni do niej, jednej z koordynatorów działalności wspólnoty, dzwonią właściciele wkładów z całej Litwy i reakcją większości jest złośliwa satysfakcja — zemsta jest zemstą.

Jeden z właścicieli wkładów, znany w Kownie człowiek, który nie chciał podać do publicznej wiadomości swego nazwiska, nadmienił, że "normalny człowiek, niezależnie od tego, jakich strat doznałby z powodu R. Bubnelisa, tego nie zroiłby — rodzice za dzieci nie mogą odpowiadać".

Chociaż sprawę o zabójstwo J. Bubnelisa wszczęto w rejonie łoździejskim, poruszenie panuje również w kowieńskich organach ochrony porządku publicznego. Jak powiedział dziennikowi "Lietuvos rytas" sędzia śledczy prowadzący sprawę "LITPoliinter" P. Strašunskas, wczoraj przybyły trzy osoby prowadzące dochodzenie, które rozpoczną przesłuchiwanie właścicieli wkładów. Zdaniem sędziego śledczego, pochłonie to 2-3 miesiące. Chociaż, jak zauważył P. Strašunskas, zrewidowanie działalności firmy zarządzono już dawno, jednak dopiero wczoraj u sędziego śledczego omówiono "prace wstępne".

Według danych "Lietuvos rytas", z prośbą o wysłanie komisji z rewizją w celu zbadania działalności "LITPoliinter" do sejmowej komisji ds. przestępstw gospodarczych zwróciła się wspólnota właścicieli wkładów. Zainicjowała ona także przesłuchanie właścicieli wkładów, bo zdaniem kierownictwa wspólnoty, z pracą tą zwlekano. Ostatnim bodźcem do jej podjęcia stało się zabójstwo ojca R. Bubnelisa.

Sędzia śledczy stwierdził, że ani R. Bubnelis, ani członkowie jego rodziny w sprawie gróźb właścicieli wkładów do niego się nie zwracali. "Niezadowolonych z R. Bubnelisa jest wielu: właściciele wkładów, współpracownicy" — mówi P. Strašunskas.

Jak powiedział on, w firmie były nieporozumienia — między właścicielem i generalnym dyrektorem A. Krukisem. R. Bubnelisa przesłuchano raz, A. Krukisa, jak powiedział sędzia, do tej pory nie przesłuchano" (...)

RESPUBLIKA

*** "Eminencjom politycznej cenzury"** — **w redakcyjnej kolumience czytamy:**

«Zastępca marszałka Sejmu, jeden z liderów DPPL J. Bernatonis po prostu kłamał, gdy przedstawiając zgłaszaną przez siebie ustawę "O zmianie artykułu 137 Kodeksu Karnego Litwy" powiedział dziennikarzom, że w ten sposób "wraca do Europy" i chroni prywatnego życia człowieka. Wczoraj rozpoczęte przez Sejm obrady nad drugim punktem art. 137 KK, zgodnie z którym "gromadzenie informacji o działalności państwa, instytucji samorządu, partii politycznych bądź organizacji społecznych z bezprawnym wykorzystaniem środków ukrytego podsłuchu, aparatury zapisu dźwięku i obrazu kara się pozbawieniem wolności do dwóch lat bądź robotami poprawczymi, lub grzywną", realnie dowodzą, do czego i w jaki sposób dąży partia rządząca.

Po raz kolejny demagogicznie osłaniając się interesami społecznymi politycy przepychają ustawy rujnujące podstawy demokracji, lecz broniące partyjniaków.

Na całym świecie dyskutuje się zasięg i sposób ingerowania środków masowego przekazu do prywatnego życia polityków. Nie zwykłych obywateli, lecz właśnie polityków. W wielu państwach zachodnich, które rzekomo są wzorem dla naszej lewicy i prawicy, urzędników państwowych uważa się za ludzi nie mających prawa do ukrywania życia prywatnego. Zostając politykami, działaczami społecznymi, moralizując i pouczając innych, sami muszą być absolutnie czyści, a ich "czystości" powinny dopilnować środki masowego przekazu. W Ameryce kandydat na prezydenta G. Hard był zmuszony złożyć rezygnację, gdy prasa i telewizja przyłapała go wychodzącego o świcie z domu modelki o wątpliwej reputacji. Jednak tam nikomu nie przyjdzie do głowy za to ograniczać możliwości pracy dziennikarskiej.

Nie strzeli to również do mózgów polityków litewskich. Co można byłoby podać za wzór ingerowania litewskiej prasy w prywatne życie polityków? Wywiad "Respubliki" z Burtimienė, uważającą prezydenta za "litewskiego Schwarzeneggera" i rozmowę dziennikarki "Lietuvos rytas" z żoną A. Brazauskasa. Czy ktokolwiek oświadczył, że w niedopuszczalny sposób ingeruje się w prywatne życie? Czy ktoś wtedy proponował wniesienie poprawek do kodeksu prawnego? Nie. Ponieważ podawanie szczegółów z życia prywatnego naszym politykom nie przeszkadza. (...).

Władze mają w nosie to, że w taki sposób, łamiąc wszelkie panujące na świecie normy wolności prasy, dziennikarzom odbiera się możliwość wykonywania pracy i informowania społeczności o kwitnącej na wyższym szczeblu władz korupcji, przestępczości. W "prawomocny" sposób, na konferencjach prasowych, w rozmowach z politykami o przestępstwach nikt się nie dowie, faktów łapownictwa, prania pieniędzy, współpracy z przestępcami, protegowania krewnych, niestety, nie notuje się w żadnych udostępnianych dziennikarzom dokumentach. W razie wydania artykułu bez potwierdzenia dokumentalnego grozi grzywna 10 tys. litów lub więzienie za oszczerstwo. W razie próby zdobycia dowodów — dwa lata więzienia. Wszystko przemyślano, obliczono. Władze chcą zapewnić niezachwiane panowanie».

Nasze wywiady

Mam takie same problemy, jak i moi wyborcy

Na pytania "Kuriera Wileńskiego" odpowiada radna samorządu rejonu wileńskiego Żofia Tomaszewicz

— Wśród 23 deputowanych do rady samorządowej wybrano 5 kobiet. Już drugą kadencję wyborcy z gminy grygajckiej wybrali Panią na radną. A więc Pani...

— Urodziłam się we wsi Szaterniki tej gminy. Tu ukończyłam szkołę początkową w Grygajciach, podstawową — w N. Wilnie. Następnie zaliczyłam szkołę handlową. Później wiele lat pracowałam w sklepie w Grygajciach. Mam 37 lat. Wraz z mężem wychowuję dwójkę dzieci. Mój ojciec miał tu ziemię, teraz ma zwróconą. Gospodarujemy na niej wspólnie całą rodziną. Ponadto mąż pracuje w tutejszej spółce rolnej. Jestem więc tu wrośnięta. Moi wyborcy znają mnie od dzieciństwa. Mamy takie same problemy. Np. chociażby sprawa sklepu, w którym pracowałam od lat. Przewodnicząca Czarnoborskiego Stowarzyszenia Spożywców pani Baranowa uznała go za nierentowny. Umożliwiła tymczasem jego prywatyzację mieszkance Wołczun, która jest właścicielką już kilku takich sklepów. Zmuszona zostałam stąd odejść. Teraz pracuję w szpitalu psychiatrycznym w N. Wilejce. Naturalnie się cieszę, że mam choć jakąkolwiek pracę... Gorzej jest moim wyborcom — bezrobotnym, których mamy sporo.

— Z jakimi więc konkretnie problemami zwracają się do Pani wyborcy?

— W różnych sprawach. W przeszłej kadencji musiałam nawet bronić swoich rodaków w sądzie dzielnicowym. Wygraliśmy sprawę.

Najwięcej niezadowolenia i skarg powoduje niesprawiedliwy zwrot ziemi i działek przyzagrodowych. Za byłego starosty Jana Januszkiewicza niektórym mieszkańcom Grygajć dokonano przydziałów działek przyzagrodowych niezgodnie z powziętą na sesji rady gminnej uchwałą, że 2,5 hektara przydziela się rolnikom posiadającym bydło, innym mieszkańcom gminy utrzymującym bydło — 80 arów ziemi, a pozostałym tylko w granicach własnych posesji. Tymczasem niektórym zamiast należnej im posesji przy domu przydzielono po 1,5 hektara. Stąd i niezadowolenie. A w ogóle, w gminie grigajckiej brakuje ziemi do zwrotu jej prawowitym gospodarzom i spadkobiercom. Tak zwana strefa zielona może być podzielona jedynie na działki przyzagrodowe, ziemię przecież zabiera miasto. Miejscowym mieszkańcom Grygajć proponuje się zamiast zwrotu ziemi jedynie kompensatę.

— W związku z podziałem administracyjnym na powiat i gminy, jakie zmiany strukturalne zaszły w Grygajciach?

— Po pierwsze, byłą gminę grygajcką przemianowano na szaternicką. Zmieniono starostę. Mianowano na to stanowisko Wiesława Starykowicza. To młody człowiek, tu się urodził, był pracownikiem od kultury. Otrzymał zwrot ziemi, więc gospodarzy z rodziną na roli. Jest energiczny, obowiązkowy. Mamy nadzieję, że nie zawiedzie zaufania swych rodaków.

— A jakie macie palące problemy do rozwiązania?

— Nie mamy własnej służby komunalnej. Bardzo jest potrzebna. Brak wody w Grygajciach. 3 miesiące ubiegłego lata nie mieliśmy wody w wielorodzinnych, piętrowych domach. A w studniach, jakie są przy starych domkach jednorodzinnych, nie wystarczy wody na całe ogromne osiedle. Dopiero kiedy się ukształtuje tę służbę, znaczy w sposób scentralizowany, będzie się rozwiązywać problemy obsługi komunalnej.

— Czym się zajmuje grygajcka młodzież?

— To też problem. Mamy jedyny klub w Szaternikach. Część młodzieży dojeżdża na dyskoteki do N. Wilejki.

— Podobnie problem oświaty w Grygajciach wymaga też pilnego rozwiązania?

— Tak. W małym drewnianym domku od lat mieści się szkoła początkowa. W ciasnocie uczy się 40 dzieci. Nie ma pokoju nauczycielskiego, nie ma gdzie wypić herbaty. Jakie wyjście? Jest pusty budynek byłego klubu. Można byłoby kapitalnie go wyremontować i oddać na cele szkoły. I trzeba o tym pilnie zadecydować, ponieważ mamy w szkole klasy łączone polsko-rosyjskie. Można byłoby wówczas zrobić osobne klasy. Było nowe piękne przedszkole, ale zlikwidowano, a przecież mogłaby być tam teraz szkoła. Problem szkoły od dawna istniał, lecz nikt go nie próbował rozwiązać.

— Jakie obowiązki jako radna w radzie samorządowej Pani pełni?

— W I kadencji byłam w komisji mandatowej. Obecnie należę do komisji zdrowia i opieki społecznej.

— Co Pani chciałaby w pracy spełnić jako radna?

— Przede wszystkim napełnienia dziurawego budżetu rejonu. Trzeba należycie zadbać o jego uzupełnienie. Na przykład, Czarnoborskie Stowarzyszenie Spożywców nie może uregulować podatków rejonowi. Prosi o prolongatę terminów. Dziwne, tyle sklepów sprywatyzowano, ale podatków nie ma komu płacić.

Jeśli handel w rejonie uważa się za bankrutujący, to co mówić o niedojadających emerytach, wielodzietnych rodzinach i bezrobotnych, którzy są zmuszeni płacić ostatnie grosze za usługi komunalne, światło, ziemię, nieruchomości itd. Sklepy jednak handlują, coś mają, a rolnictwo na wsi całkowicie splajtowało.

Biedni mieszkańcy wsi opodatkowani jako osoby fizyczne przecież się rozliczają. Natomiast handlowcy, moim zdaniem, po prostu od podatków się uchylają. Finansiści nie kontrolują i przez palce to puszczają. Wygodniej chyba im stwierdzać na sesji, że nie ma pieniędzy, niż szukać rezerw uzupełnienia budżetu rejonu.

Rozmawiała
Leokadia DROZD

TOTA CHOROBY ALKOHOLOWEJ

Symptomy niemocy, ciała, umysłu i duszy

W światowej klasyfikacji chorób i ...ń alkoholizm znajduje się ...ierem 303. Coraz częściej ...ierzają, że to jednak choroba. ...ki krok, który ludzkość zrobiła ...ki, gdy alkoholicy byli uznawa...ów, gdy alkoholicy byli nałogowców, ludzi niepotrzeb...ołeczeństwu, nawet kalających ...ołeczeństwo. Rodzina w ogóle ...ła się wstydzić takiego "wyrzut...". A właściwie dlaczego? Czy się ...ny ludzi z chorymi nerkami lub ...ch na serce? Trudno, oczywiście, ...ć się z tym, że alkoholizm — to ...ba. Choroba ciała, umysłu i du...Trudno litować się nad śpiącym ...d w rowie brudnym, cuchnącym ...kiem. Ale warto spróbować. ...pować chociażby przestać ...ać, mówić o nich z obrzydze...Ten brudas i śmierdziuch jest ...kiem. Poza tym na jego miejscu ...by być każdy z nas...

...ali alkoholizm jest chorobą, to ...ą leczyć (ale nie da się wyleczyć ...ecie). Powstaje pytanie, co ...ć najpierw: ciało, umysł czy ...? Program Anonimowych Alko...ów mówi, że istotą choroby alko...ej jest choroba duszy. Jest to ...e najtrudniejsza rzecz — leczyć ...e, ponieważ często się odrzuca w ...ej istnienie. Ale jeśli zająć się ...duszą, cierpieć będą ciało i umysł. ...ma więc powiedzieć, że należy ...ć wszystkie trzy chore "części", ale ...ej uwagi potrzebuje nasza du...

...aby zrozumieć istotę choroby al...olowej, pomówmy o symptomach, ...ych można powiedzieć, że ...ek jest uzależniony (od alkoho...ów, czy innych środków).

1. **Tolerancja.** Gdy człowiek za...pi — cały czas rośnie tolerancja. ...a każdym kolejnym piciem może ...ć alkoholu w coraz większych dawkach, wcale przy tym nie czując się pijany. Zdawałoby się, że to bardzo dobrze: dużo pije, nie jest pijany. Jakiś czas tolerancja utrzymuje się stabilnie na jednym poziomie. Potem zupełnie nieoczekiwanie następuje zryw: organizm już nie potrafi poradzić sobie z przyswajaniem alkoholu, wystarczy jednego kieliszka i człowiek jest pijany, często urywa się przy tym "film". U narkomanów jest z tym inaczej: tolerancja rośnie ciągle, ale zrywu nie ma. Rezultatem tego bywa przedawkowanie i śmierć.

Przy tym pierwszym symptomie widzimy, że cierpi nasz organizm, nasze ciało.

2. **Objawy abstynencyjne:** drżenie rąk, padaczka (epilepsja), delirium, halucynacje wzrokowe itd.

I tu źle jest z naszym ciałem.

3. **Samooszukiwanie się.** Człowiek ma rozum (swoisty komputer). Alkoholik używa go do wyszukiwania argumentów, by udowodnić, że nie jest alkoholikiem. Nawet samemu sobie i znajduje tysiące argumentów, zamiast, by uczciwie przyznać się, że jest chory, uzależniony od alkoholu i szukać pomocy.

Jego umysł w tym wypadku jest chory. Jego myślenie jest chore.

4. **Zanik silnej woli.** Często się mówi, że osoba uzależniona nie ma silnej woli. Jak to się dzieje, że ta wola znika? Człowiek zaczyna pić. Instynkt mówi mu: nie pij, alkohol nie jest potrzebny dla organizmu. Jego zapotrzebowanie na alkohol jest tak małe, że wystarczy zjeść jabłko czy winogron. Pomimo to, człowiek pije i ma swoje doświadczenie: wypił i poczuł się dobrze, lekko, wesoło. Teraz już doświadczenie mu mówi: pij. Alkoholik zaczyna szukać siły woli, by pić. Przy tym zabiera tę siłę od instynktu. Siła woli z początku skierowana na to, by nie pić, stopniowo i stanowczo przechodzi na to, by pić. Do zaniku instynktu negującego picie przyczyniają się dość często inni ludzie. Starają się otaczać szczególną troską alkoholika, rodzina np. często zasłania go od "kopniaków życia", decyduje za niego.

W tym wypadku — znów chory jest umysł.

5. **Zaburzenie uwagi.** Symptom ten polega na tym, że ciało alkoholika wysyła alarmujące sygnały: np. drżenie rąk, halucynacje itd. Alkoholik próbuje sam to załatwić, mówi, że potrzebny jest mu jako lekarstwo alkoholu i pije.

Rozum pracuje przeciwko organizmowi, który woła o prawdziwą pomoc.

6. **Obraźliwość.** Człowiek pije, bo jest obrażony na świat, na otoczenie, na to, że się urodził tu, a nie gdzie indziej. Obraża się na siebie, że mógłby zrobić coś bardzo ważnego.

W tym wypadku, to dusza jest chora. Chociaż z oporem o tym się mówi, bo niby gdzie ona jest? Tym bardziej, że jeszcze nie tak dawno w ogóle negowano jej istnienie. A przecież człowiek cierpi. Odczuwa jakąś dziwną tęsknotę. Trochę gorzkie, trochę słodkie uczucie. Człowiek czegoś potrzebuje. Potrzebuje Boga, chociaż często o tym nie wie. Jeśli my nie spełniamy tej potrzeby — Bóg przypomina się nam właśnie poprzez tęsknotę (gorzko-słodkawą), przypomina się delikatnie, tak, by nie skrzywdzić człowieka. Jeśli nie spełniamy potrzeby Boga (którego każdy rozumie po swojemu), dusza odczuwa niepokój. Zalewamy ten niepokój alkoholem, zabijamy narkotykami lub czymś innym. Ale to nie jest wyjście, przeważnie wychodzimy z tym na gorsze. Dusza w człowieku jest najważniejsza i ona właśnie pozwala nam żyć pełnią życia.

Irena LITWIN

Oaza spokoju

Dla ludzi uzależnionych...

Właśnie dzisiaj chcę spróbować przeżyć ten dzień dobrze i nie od razu załatwić w nim problemy całego mojego życia. Spróbuję przeżyć go tak, jak nie miałbym jeszcze odwagi żyć przez resztę mojego życia.

Właśnie dzisiaj chcę być szczęśliwy. Zakładam, że prawdą jest: "Najczęściej ludzie są na tyle szczęśliwi, na ile postanowią nimi być" (Abraham Lincoln).

Właśnie dzisiaj chcę dostosować się do tego co jest, a nie próbować dostosowywać wszystkiego do moich własnych życzeń. Chcę sprostać mojemu losowi, jakikolwiek on będzie.

Właśnie dzisiaj chcę ćwiczyć mój umysł. Chcę poznawać rzeczy godne poznania. Chcę nauczyć się czegoś użytecznego. Chcę czytać coś wymagającego wysiłku, myślenia, skupienia.

Właśnie dzisiaj chcę ćwiczyć moją wolę na trzy sposoby — zrobię coś dobrego i nie wypomnę tego, nie pochwalę się tym, dokonam co najmniej dwu rzeczy, na które zwykle nie mam ochoty — nie okażę nikomu, że uczucia moje zostały zranione.

Właśnie dzisiaj chcę mieć plan postępowania: mogę nie trzymać się go ściśle, lecz spróbuję uchronić się od pochopności i niezdecydowania.

Właśnie dzisiaj znajdę spokojną chwilę dla siebie i spróbuję się odprężyć. Spojrzę wtedy na moje życie z lepszej perspektywy.

Właśnie dzisiaj chcę pozbyć się obaw i cieszyć się tym co piękne. Ufam, że dając z siebie dużo światu, dużo przez to zyskuję.

Właśnie dzisiaj chcę być zgodny z otoczeniem, chcę dobrze wyglądać, być odpowiednio ubrany, mówić spokojnym tonem, być uprzejmy, nie krytykować niczego, nie wyszukiwać dziury w całym i nie zmieniać nikogo z wyjątkiem siebie samego.

(Z Małej Książeczki Anonimowych Alkoholików)

Fot. **Jan Lewicki**

TELEWIZJA

...ZWARTEK, 8 CZERWCA

LTV

...00 — Dzień dobry. 8.50 — Zadanie ...mnacyjne z języka niemieckiego dla ...ł ogólnokształcących. 9.30 — ...ności Deutsche Welle. 10.00 — ...ności France-2. 10.30 — ...ności. Narkomania. 11.10 — Styl. ... — TV film dla dzieci "Piegowate ... 13.00 — Odpowiedź na zadanie ...mnacyjne z języka niemieckiego dla ...ł ogólnokształcących. 14.55 — Ko...kie mistrzostwa Europy kobiet. Li... — Włochy. Podczas przerwy — Film ... 18.30 — Teatr. 17.00 — Kanad. ... młodzieżowy "Uliczny hałas". ... — Jerozolima — miastem pokoju. ... Zdrowie na co dzień. 18.00 — ...ności. 18.10 — Program dla dzieci. ... Wiadomości (ros.). 19.05 — S. ...lesk". 19.30 — Rząd postanowił... ... — „oponuj!" red. R. Paleckis. ... Panorama. 21.00 — Sport. 21.15 ... nowel filmowych "Życie w ...". (1). 22.20 — 9 rzemiosł. 23.00 — ...ności wieczorne. 23.15 — Piłka ... Litwa — Słowenia.

...ŁTYCKA TV, TV POLONIA

...00 — Finał NBA roku 1995. Pierwszy ... bezpośrednia transmisja z USA. ... 5. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. ...ka nocy". 16.00 — "Moje książki — S. ...ał (P). 16.30 — "Jeden z dziesięciu" — ...ja (P). 17.00 — Magazyn katolicki ...). 20.00 — Muzyczna Jedynka (P). 18.00 — ...kspress (P). 18.15 — Filmy anim. ... — Wyprawa na przyrodę. 19.00 — ...ckie bałtyckie. 19.05 — Film dok. 19.30 — ...ł NBA 1995 r. Pierwszy mecz. Pod...ierwy — Nowości bałtyckie. 22.00 ...rama (P). 22.30 — Spektakl, który ...apamiętać: "Idź na brzeg, widać ...". 23.40 — Mistrzostwa Polski w ...ncie" (P). 0.10 — "Kontrwywiad" ...ok (P). 0.40 — "Dajcie znak życia" ...ski (P). 1.10 — "Za metą" — pro...rowy (P).

LNK TV

...00 — Poranne koło. 9.00 — Tele...k. 9.05 — Film dok. 17.00 — Czas. ... — Karaoke i inni. 17.50 — "Wszy...". Program muz. 18.10 — Film ... 19.35 — S. "Beverly Hills, 90210". ... — "Na jednym końcu haczyk..." ... — Czas. 20.40 — Teleskłep. Anon... ... — Film "Dotknięcie Frosta". ... — S. "Złoty wisk" Stivena Kinga".

TELE-3

...00 — Wiadomości (ang.). 8.00 — ...ny mały kucyk". 8.30 — S. "San...ara". 9.25 — "Sam sobie ... 8.50 — Film fab. "Nim płyną ... 12.05 — "Bożek" (ang.). 12.35 — ...uzyczna. 13.30 — Teletekst. ... — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Pod...rzygody. 14.30 — Poszukiwacze przygód. 15.00 — Rajskie wyspy. 16.00 — Z historii "Formuły-1". 16.30 — Europejski kalejdoskop. 17.00 — Film-spektakl. 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — 100 proc. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — S. anim. "Mój mały kucyk". 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Nowości ze sportu. 21.20 — "Wyprawa wojenna w Europie". 21.40 — Film fab. "Inspektor policji kryminalnej". 23.10 — Wiadomości. 23.25 — Nowości ze sportu. 23.40 — Muzyka.

KOWEŃSKA TV

7.00 — 12.00 — Program inform.-roz. "Studio 300". 7.00 — S. "Brzeg marzeń". 7.30 — Ekspres poranny-1. 8.25 — S. "Kameleony". 8.55 — Ekspres poranny-2. 9.30 — S. "Kopciuszek". 10.25 — Mój dom — moją twierdzą. 11.25 — Ekspres poranny-3. 18.05 — S. "Brzeg marzeń". 18.40 — S. "Kopciuszek". 19.30 — Fakty i nie tylko... 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Filmy anim. dla dzieci. 20.30 — W świecie muzyki. 21.00 — Film fab. 22.30 — Nieszkolna muzyka. 23.00 — S. "Kameleony". 23.30 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

8.00 — "Puls mody" (MTV). 8.20 — Film dla dzieci. 8.45 — 90x60x90. 9.00 — Patrol drogowy. 9.10 — S. "Grace w opałach". 19.40 — Styl CNN. 10.00 — Modnie! 10.10 — Serial dla dzieci. 10.40 — Apteka. 10.50 — Kurs dolara. 11.00 — Moje kino. N. Negoda. 11.30 — S. "Policjant z Koguciego Wzgórza". 12.25 — 90x60x90. 12.40 — Kinoskop-100. Z historii kina: lata, ludzie, filmy. 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — S. "Grace w opałach". 19.35 — Film fab. "Żywa tarcza" (USA). 21.15 — Program humoryst. "Raz na tydzień". 21.45 — S. "Policjant z Koguciego Wzgórza". 22.45 — Wilno i wilnianie. 23.05 — Dziś w miasteczku.

I KANAŁ

5.00 — Poranek. 8.00 — Dziennik. 8.20 — S. "Józefina, czyli komedia próżności" (4). 9.10 — Kozackie pieśni. 9.35 — Tenis. Otwarte mistrzostwa Francji. 10.05 — "Przyroda świata". 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film TV "Wieczny zew" (5). 12.45 — Stop show. 13.00 — Program inform.-roz. 13.35 — Telegra. 14.00 — Dziennik. 14.20 — "Mir". 15.00 — Animacja. 15.20 — Na balu u Kopciuszka. 16.00 — Krótkie wiadomości. 16.05 — S. "Helene i chłopcy". 16.30 — "Do lat 16 i więcej". 17.00 — Czas. 17.20 — Loto "Million". 18.00 — Godzina szczytu. 18.30 — S. "Józefina, czyli komedia próżności" (4). 19.05 — W gościnie u władz. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Moskwa, Kreml. 21.05 — Film fab. "Bramkarz boi się jedenastometrowego rzutu karnego" (Niemcy). 20.40 — Wersja. 22.55 — Wizyta u Kroctaura. 23.10 — W świecie jazzu. 23.35 — Tenis. Otwarte mistrzostwa Francji. 1.25 — Dziennik.

TVP-1

11.05 — "Reporter na tropie" — serial prod. kanadyjskiej. 11.55 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny. 12.20 — To jest łatwe... oczko w prawo, oczko w lewo. 12.30 — "Taki jest świat. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja Edukacyjna. 16.00 — Czad komando na trasie — program rozywkowy. 16.30 — Dla młodych widzów. 17.00 — "Bezpieczna przystań" — serial prod. nowozelandzkiej. 17.25 — "Szaleństwa Alvina Wiewiórki" — serial prod. ang. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Filmidło" — magazyn filmowy. 18.40 — Rodzina rodzinie. 19.05 — "Doogie Howser, lekarz medycyny" — serial prod. USA. 19.30 — Magazyn katolicki. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Żar tropików" — serial prod. kanadyjsko-izraelskiej. 22.05 — Tylko w Jedynce. 22.50 — Polska Kronika Ogórkowa. 23.00 — Diariusz — magazyn rządowy. 23.10 — Gliny — magazyn policyjny. 23.25 — "Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.20 — "Miłość żąda ofiary" — film dok. 1.05 — Teatr Telewizji: Józef Szajna — "Replika". 2.00 — "Dąb i trzcina" — film fab. prod. franc.

PIĄTEK, 9 CZERWCA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 8.50 — Zadanie egzaminacyjne z języka francuskiego dla szkół ogólnokształcących. 9.30 — Wiadomości Deutsche Welle. 10.00 — Wiadomości France-2. 10.30 — Pamięć. 11.00 — Spektakl TV. 12.15 — S. "Dolina lalek". 13.00 — Odpowiedź na zadanie egzaminacyjne z języka francuskiego dla szkół ogólnokształcących. 13.30 — Mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet. Litwa — Rosja. 17.05 — Japoński wideomagazyn inform. 17.20 — "...oponuj!". Red. R. Paleckis. 18.00 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Sześć kontynentów. 19.25 — Film "K. M. Bellmann naszymi oczyma". 20.30 — Panorama. 21.00 — Sport. 21.10 — "Matka i syn". 21.45 — Al. Laisvės. 22.10 — Nocny program psychol.-publ. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — F. "Czerwona skała" (USA).

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.25 — S. "Granica nocy". 16.05 — Powitanie, program dnia (P). 16.10 — Reportaż (P). 16.55 — "I będzie jak drzewo..." — film dok. (P). 17.20 — Zaproszenie (P). 17.40 — "Czas dla ciebie" (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Filmy anim. 18.30 — Film dok. 19.00 — Nowości bałtyckie. 19.05 — "Szczęśliwa ręka". 20.00 — Za rogiem... 20.30 — S. "Granica nocy". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Film fab. "Cmentarna historia" (Kanada).

LNK TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Telesklep. 9.05 — S. "Oddział ratowniczy". 17.00 — Czas. 17.20 — Cztery koła. 17.40 — Tangomania. 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Drobnostki życia". 19.30 — Kryminalna kronika. 20.00 — Czas. 20.40 — Telesklep. Anonse. 21.00 — Telegra "Tak. Nie". 21.55 — "Wszystko!" program muz. 22.15 — Hiszp. film erot. "Bazar Viena".

TELE-3

7.30 — Wiadomości (ang.). 8.00 — S. anim. "Mój mały kucyk". 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Show Guinessa. 10.00 — Muzyka i słowo. 10.30 — Film "Inspektor policji kryminalnej". 12.00 — "Kamień przy kamieniu". 12.35 — Grupa muzyczna "Texas". 13.30 — Teletekst. 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Podwodne przygody. 14.30 — Ogień ziemi. 15.30 — Wyzwanie. 16.00 — Reforma służby zdrowia. 16.30 — Okno na przyrodę. 17.00 — Film fab. "Zimowy wieczór w Gagrze". 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — 100 proc. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — S. anim. "Mój mały kucyk". 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Nowości ze sportu. 21.30 — S. "Góral". (2). 22.30 — Muzyka. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Nowości ze sportu. 23.30 — Film fab. "Nana".

KOWEŃSKA TV

7.00 — 12.00 — Program inf.-roz. "Studio 300". 7.00 — S. "W świecie zwierząt" (7). 7.30 — Ekspres poranny-1. 8.25 — S. "Ciotka Fletcher". 9.15 — Ekspres poranny-2. 9.30 — S. "Policja z Miami". 10.25 — Mój dom — moją twierdzą. 11.25 — Ekspres poranny-3. 18.05 — S. "W świecie zwierząt" (7). 18.40 — S. "Policja z Miami". 19.30 — Muzyka. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Telegra "A2, B". 21.00 — Film fab. "Najważniejsze miłość". 22.30 — Wieczorna muzyka. 23.00 — S. "Ciotka Fletcher". 23.50 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

8.00 — Sport tygodnia. 8.30 — Film dla dzieci "Żółwie". 8.45 — 90x60x90. 9.00 — Patrol drogowy. 9.10 — S. "Grace w opałach". 9.40 — Program humoryst. "Raz na tydzień". 10.10 — Serial dla dzieci. 10.40 — Apteka. 10.50 — Kurs dolara. 11.00 — Moja gwiazda. 11.30 — S. "Policjant z Koguciego Wzgórza". 12.30 — 90x60x90. 12.45 — Film dok. 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — S. "Grace w opałach". 19.35 — Film fab. "Śledztwo prowadzą rzeczoznawcy". 22.15 — "Historie na noc". "Czy lubicie pieniądze?" 22.50 — Nowości postmuzyki. 23.05 — Dziś w miasteczku.

I KANAŁ

5.00 — Poranek. 8.00 — Dziennik. 8.20 — S. "Józefina, czyli komedia próżności". (5). 9.10 — Klub podróżników. 9.53 — Ekslibris. 10.00 — S. "Przyroda świata". 11.00 — Dziennik. 11.20 — S. "Wieczny zew" (6). 12.30 — Kompas. 13.00 — Program inform.-rozr. 13.35 — Telegra. 14.00 — Dziennik. 14.20 — "Mir". 15.00 — S. dla dzieci "Biały kieł". 15.30 — Zaczarowany świat — czyli Cinema. 16.00 — Ściąganka. 16.05 — Lekcja rockowa. 17.00 — Czas. 17.20 — Człowiek i prawo. 17.50 — Beau Monde. 18.50 — S. "Józefina, czyli komedia próżności" (5). 19.00 — Pole cudów. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.45 — S. "Przygody prywatnego detektywa Nestora Birmy". 21.30 — Wersje. 21.45 — Pogląd. 22.30 — Tenis. Otwarte mistrzostwa Francji. Półfinał. 23.20 — Przegląd muzyczny. 23.55 — Dziennik.

TVP I

11.00 — "Katts i jego pies" — serial prod. kanadyjskiej. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Mały i duży człowiek. 12.15 — Zrób to razem z nami. 12.30 — Z Polski rodem — magazyn polonijny. 13.00 — Program muzyczny. 16.30 — Rock Raport. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci: Ciuchcia. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata, a Marcin powiedział". 18.30 — Goniec — tygodnik kulturalny. 19.05 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.50 — Żulu Gula, Miedziana 13. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Dom gry" — film fab. prod. USA. 22.50 — Puls dnia. 23.10 — W. C. kwadrans. 23.25 — Przed Opolem — Debiuty. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Bliskie spotkania — Joanna Siedlecka. 0.45 — "Złodziej serc" — film fab. prod. USA. 2.20 — Rock raport.

Tel. (22) 45-94-25

Nocna gwiazda

Tel. 23-93-13

Sport

Wokół piłki nożnej

Młodzieżowe mistrzostwa Europy

We wtorek rozegrano szereg spotkań młodzieżowych mistrzostw Europy. W grupie I Polska pokonała reprezentację Słowacji — 1:0. Z takim samym wynikiem Rumunia zwyciężyła zespół Izraela. Po tych spotkaniach w pierwszej grupie na czele kroczą Rumuni — 14 pkt po siedmiu spotkaniach, o punkt mniej na koncie zespołu Polski. Polacy rozegrali dotychczas sześć spotkań.

Oto wyniki innych spotkań: grupa II — Hiszpania — Armenia — 4:0, grupa V — Luksemburg — Czechy — 0:7, Białoruś — Holandia — 3:1, Norwegia — Malta — 3:0, grupa VII — Walia — Gruzja — 5:1, Bułgaria — Niemcy — 2:0, grupa VIII — San Marino — Rosja — 0:7.

Młodzieżowa reprezentacja Litwy dzisiaj w Poniewieżu zmierzy się z reprezentacją Słowenii. Wczoraj w Wilnie grały pierwsze reprezentacje tych krajów.

Na turnieju S. Rousa w Anglii Brazylia pokonała zespół Japonii — 0:3, a Anglia wygrała z Japonią — 2:1.

Na rozgrywanych w Szwecji mistrzostwach świata kobiet drużyna USA zremisowała z Chinami — 3:3, Norwegia pokonała Nigerię — 8:0, Anglia — Kanadę — 3:2, a Dania Australię — 5:0.

GAWRIŁ KACZALIN NIE ŻYJE

W Moskwie zmarł słynny trener piłkarski Gawrił Kaczalin. Był on legendarnym rosyjskim szkoleniowcem. W latach 50-tych trenował piłkarską reprezentację Związku Radzieckiego, miał swój wielki udział w zwycięstwie piłkarzy ZSRR w turnieju olimpijskim w Melbourne. Przez wiele lat szefował piłkarskiemu klubowi "Dynamo" Moskwa.

PORAŻKI SŁAW

Agassi nie wygra turnieju na kortach paryskich Roland Garros. Podobnie jak nie wygrają go w tej edycji takie sławy jak P. Sampras, B. Becker, S. Edberg, G. Ivanisevic, J. Courier, A. Berasategui, M. Larsson, M. Stich czy A. Miedwiediew. W ćwierćfinale doszło do największej w tym roku sensacji — Amerykanin A. Agassi przegrał z 21-letnim J. Kafielnikowem z Soczi. Kafielnikow niedawno oświadczył, iż w Moskwie nie ma zamiaru zagrać w meczu w Pucharze Davisa przeciwko Niemcom.

W półfinałach na kortach Rolanda Garrosa grać będą wśród kobiet A. Sanchez Vicario (Hiszpania) z Japonką K. Date, a C. Martinez (Hiszpania) z Niemką S. Graf. Wśród mężczyzn zmierzą się J. Kafielnikow z T. Musterem (Austria), a drugą parę utworzą zwycięzcy meczów M. Chang (USA) — A. Voinea (Rumunia) i S. Bruguera (Hiszpania) — R. Furlan (Włochy).

TYLKO ROSJANIE BEZ PORAŻKI

Po trzech rundach spotkań eliminacyjnych Światowej Ligi Siatkarzy bez porażki są już tylko reprezentanci Rosji. W trzeciej serii meczów w Moskwie pokonali oni dwukrotnie Chiny — po 3:0. Najbardziej zacięte pojedynki toczyli siatkarze Holandii i Włoch. Oba mecze z wynikiem — 3:2 wygrali Włosi. Hiszpanie dwukrotnie pokonali Kubę — po 3:1, Bułgarzy wygrali z Grecją — 3:2 i 3:1, Korea Płd. zwyciężyła Japonię — 3:0 i 3:1. Siatkarze USA po przegranej z Brazylią — 1:3 odnieśli następnie zwycięstwo — 3:0.

REKORD ŚWIATA

Na zawodach w Hengele (Holandia) nowy rekord świata w biegu na 10 tys. m ustanowił Etiopczyk H. Gebresilasie. Pokonał on dystans w czasie 26 min. 43,53 sek. Najlepsze wyniki na świecie uzyskały M. Reiney (USA) w biegu na 800 m — 1:58,65 i M. Ottey (Jamajka) w biegu na 100 m — 11 sek. A. Kumbernuss (Niemcy) pchnęła kulą na odległość 20,48 m.

Podziękowanie

Kombatanci Armii Krajowej zrzeszeni w Klubie Polskich Weteranów Wojennych na Litwie wyrażają serdeczne podziękowanie p. doktor Bronisławie Siwickiej za opiekę i troskę, jaką otrzymali w ostatnich latach. Zawsze, kiedy zwracaliśmy się o pomoc i lekarstwa, nasze prośby były spełniane. Dlatego też niezrozumiałe są nam próby bezpodstawnego szkalowania i oczerniania p. Bronisławy Siwickiej i zgłaszamy swój protest. Myślimy, że wynikają one z nieporozumień lub złej woli. Pani Bronisławie Siwickiej życzymy wytrwałości i wyrażamy serdeczne podziękowanie za bezinteresowną pomoc, jaką otrzymaliśmy od pani doktor.

Prezes Klubu Polskich Weteranów Wojennych na Litwie
Marian KOŁZAN

Zastępca prezesa Klubu Polskich Weteranów Wojennych na Litwie
Stanisław KACZKAN

Członkowie Klubu: (14 podpisów).

(Zam. 751)

Pielgrzymka z Suwałk

W sobotę 10 czerwca do Wilna przyjeżdża 50-osobowa pielgrzymka z Suwałk.

Pielgrzymi proszą o nocleg. Chętni udzielenia noclegu proszeni są o przybycie do kościoła Św. Ducha na wieczorną Mszę św. Otwórzmy serca na potrzeby bliźnich w ten sposób potwierdzając naszą wiarę uczynkami miłosiernymi.

Jan LEWICKI

EKRANY

KINOCENTRAS — I sala — **"Usteczka"** (Włochy) — o 12, 13.40, 15.20, 17, 18.40, 20.20. Nowe filmy litewskie: **"Chłopcy z Gariunai", "Inni wędrują po gwiazdozbiorach..."** — 9-11.VI o 17. II sala — **"Naga i w kapeluszu"** (Rosja) — o 11.30, 13, 16, 19, 20.30. **"Oscar"** (Francja) — o 14.30, 17.30.

LIETUVA — **"Prosto w celi albo Nieubłagany-2"** (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.

HELIOS — I sala — **"Obejmij, pocałuj, kochaj mnie"** (USA) — o 10.50, 12.30, 14, 15.30, 17.10, 18.40, 20.20. II sala — **"Trudne dziecko-3"** (USA) — o 11, 12.40, 14.20, 16, 17.40, 19.20. **"Tancerka striptizu"** (USA) — o 21.

VILNIUS — **"Banzai"** (Francja) — o 11.30, 14.45, 18, 19.45; 8, 9.VI — o 11.30, 14.45, 18. **"Afrykanin"** (Francja) — o 13.15, 16.30. 8.VI — **"Kabaret"** — o 19.45. Retrospekcja LUF **"Lasami kroczy jesień", "Wstęp wzbroniony"** — 9.VI — o 19.45.

PERGALĖ — **"Dzika orchidea"** (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.

LAZDYNAI — **"Klan"** (Rosja): 8-9.VI — o 15.30; 10.VI- o 13.30.

AUŠRA — **"Picasso"** (USA) — o 10.30, 14.20, 16.10, 20. **"W chłodzie nocy"** (USA) — o 12.20, 18.

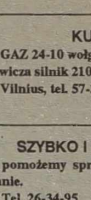

Wyrazy głębokiego współczucia emerytowanej nauczycielce Jadwidze LUKOWICZ i nauczycielce Reginie KWAKSZYS oraz jej rodzinie z powodu zgonu

męża i ojca

składa zespół Dukszta ńskiej Szkoły Podstawowej w rejonie wileńskim

UWAGA, NOWOŻEŃCY!
Proponujemy dla was usługi muzykantów, fotografa, video, samochody.
Vilnius, 69-44-13.
(Zam. 673)

KUPIĘ
GAZ 24-10 wołgę albo M 2141 moskwicza silnik 2106.
Vilnius, tel. 57-38-18, 47-54-84.
(Zam. 747)

SZYBKO I NIEDROGO
pomożemy sprywatyzować mieszkanie.
Tel. 26-34-95.
(Zam. 712)

Na najbardziej sprzyjających warunkach
UDZIELAMY POŻYCZEK
na zasadach lombardu. Sprzedajemy wyroby jubilerskie. Pracujemy bez dni wyjściowych.
Pamenkalnio 5, Vilnius, tel. 62-03-80.
(Zam. 745)

FIRMA
niedrogo sprzedaje dobrej jakości cement w workach marek PC-400 i PC-500 oraz papę.
Vilnius, 42-46-31, 41-96-94.
(Zam. 690)

DOWCIPY numeru

Na przystanku zatrzymuje się tramwaj. Czekający wsiadają, tylko jakiś mężczyzna całuje przedni zderzak. Nadjeżdża drugi i trzeci tramwaj, to samo. Nadjeżdża czwarty tramwaj. Mężczyzna znów całuje zderzak.

— Co pan robi? — dziwi się motorniczy.

— Wczoraj na tym przystanku któryś z tramwajów rozjechał moją teściową, ale nie wiem który...

* * *

Żona Kowalskiego wyjechała na urlop. Chata wolna, to do kumpla przybył Nowak. Koledzy nieźle popili. Gospodarz tak się rozochocił, że przez nieuwagę stłukł lustro.

— Ale pech — komentuje Nowak. — Teraz będziesz miał siedem lat nieszczęść...

— Najgorsze będzie pierwsze siedem minut, gdy zobaczy to żona...

* * *

— Co powiedzieli krytycy o twoich obrazach? — pyta znajomy początkującego malarza.

— Nie byli jednomyślni. Jedni uważali, że szkoda było farby, a drudzy mówili, że szkoda na nie było płótna.

Po najtańszych cenach sprzedaje się
CEMENT W OPAKOWANIACH I LUZEM.
Vilnius, tel. (022) 26-29-30.
Tel. (fax) (022) 65-26-82.
(Zam. 709)

(+22) 26-22-28
Fax informator
Niezawodna informacja przez całą dobę.
W sprawie zamieszczenia informacji prosimy zwracać się
Vilnius, tel. 65-25-24,
Kaunas, (27) 22-92-26,
Klaipėda, (261) 78-274.
(Zam. 87)

KOYODEL
Sprowadza i montuje CZESKIE KOTŁY I PALENISKA na paliwo stałe
Vilnius, tel: 35-42-03, 73-37-67, 52-53-37.
(Zam. 707)

Nowe dochodowe
podróże komercyjne do Lwowa (Ukraina).
Tel. (822) 61-31-06, 61-31-42.
(Zam. 727)

PRYWATNA FIRMA
wykonuje różne prace w zakresie budownictwa, remontu, projektowania i wzornictwa.
Tel. 44-88-21.
(Zam. 738)

POŻYCZAMY
pieniądze pod zastaw nieruchomości lub samochodu.
Tel. 66-04-77.
(Zam. 713)

Znad Wilii

Radio 73.34/103.8 FM

6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00 - Wiadomości po polsku i rosyjsku
6.05 - Radio - Budzik
6.45, 8.45 - Poranny przegląd prasy
7.05 - Kawa z Radiem "Znad Wilii"
7.30 - Krótki konkurs poranny
8.15, 9.05 - Horoskop
9.15 - Salon polityczny Radia "Znad Wilii" - program Cz.Okińczyca
9.45 - Słowo niedzielne (niedziela)
10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku
10.30, 14.30 - Serwis kulturalny
10.30 - "Stare, ale jare" (niedziela)
11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne
12.05 - Kuferek Radia "Znad Wilii"
16.05 - Zwariowana Dziewiętnastka - lista przebojów Radia "Znad Wilii" (sobota)
16.30 - Program muzyczny "Na wileńską nutę" (niedziela)
16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)
17.05 - Konkurs "3 x Tak"
19.00 - Koncert życzeń
20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)
20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)
22.05 - Konkurs wieczorny
22.05 - "Inny wymiar rzeczywistości" - znaczenie snów (piątek)
23.15 - Jutro w prasie
24.00 - Muzyczna noc

Dział reklamy Radia "Znad Wilii": 2056 Vilnius, al. Laisvės 60 tel. / fax 42 94 65

KALENDARIUM

* **Czwartek (8.VI)** jest 159 dniem 1995 r. Do końca roku 206 dni.
* Znak Zodiaku — Bliźnięta.
* Imieniny: Maksyma, Medarda, Seweryna, Wilhelma.
* Wschód Słońca — 4.44, zachód — 21.51. Długość dnia 17 godz. [illegible] min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 8 czerwca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatry południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 22-24 stopnie.

W ciągu następnych dwóch dni możliwe krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 9-14, w dzień 19-24 stopnie.

KURIER Wileński
DZIENNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 60 ct
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, stołeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwincki — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

DYŻURNY REDAKTOR: Krystyna ADAMOWICZ